Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV, III, II

Rok XV. Kraków, poniedziałek 14 listopada 1932 Nr. 309

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

## Wspólna akcja Paryża i Londynu w Waszyngtonie

### Francja i Anglja starają się o odroczenie raty grudniowej

(Telegram własny „Nowego Dziennika").

Paryż. 12. 11. (B) W ślad za dawnym ministrem skarbu Flandinem wyjechał wczoraj do Londynu także **przewodniczący komisji finansowej Izby francuskiej Malvy.** Podróż Malvy'ego uważana jest w tutejszych sferach politycznych za oznakę **ożywionej aktywności Paryża i Londynu w Waszyngtonie w kwestji długów wojennych.**

Dzisiejsze dzienniki poranne wyrażają nadzieję, że Stany Zjednoczone w myśl wniosku francuskiego **zgodzą się na odroczenie raty długów wojennych, płatnej w dniu 15 grudnia, oraz zgodzą się na rewizję układu w sprawie długów wojennych.** Kilka dzienników zajmuje znane stanowisko francuskie wedle którego **długi wojenne i reparacje są sprawą nierozłączną.**

„Petit Parisien" dowiaduje się, że noty francuska i angielska w Waszyngtonie oprócz odroczenia raty w dniu 15 grudnia proponują rewizję **całokształtu kwestji długów wojennych.**

„Echo de Paris" jest zdania, że w najbliższym czasie Hoover poprosi swego następcę Roosevelta o możliwie najrychlejsze wkazanie tej osoby, którą pragnie mieć na stanowisku **sekretarza stanu do spraw zagranicznych,** aby osoba ta mogła uczestniczyć w radzie ministrów, na której rozważana będzie **kwestja długów wojennych.** Dziennik zauważa, iż jest nie do pomyślenia, aby uchwały rady ministrów wypadły negatywnie i aby **Ameryka w dalszym ciągu uważała długi i reparacje za dwie odrębne sprawy.** Obie sprawy są nierozłączną całością już chociażby z tego względu, **że moratorjum Hoovera reparacjom zadało ostateczny cios.** Kilka miesięcy po ogłoszeniu moratorjum otrzymał premjer Laval zapewnienie, że Ameryka obniży państwom zwycięskim **długi wojenne,** jeżeli te ze swej strony zgodzą się na redukcję reparacyj.

## Krwawe rozruchy antyangielskie w Dublinie

Londyn, 12. 11. (L) W Dublinie doszło wczoraj z okazji rocznicy zawieszenia broni do poważnych wykroczeń antyangielskich. Ulicami przeciągały tłumy umundurowanych gwardzistów republikańskich niosąc transparenty podburzające przeciw Anglji i wzywające do bojkotu Anglji. **Podczas starć z policją jedna osoba została zabita a większa ilość demonstrantów i kilku policjantów odniosło rany.**

M. in. ranny został również pewien dziennikarz angielski. Spokój został przywrócony do piero po północy.

## Strajk generalny w Genewie

Genewa. 12. 11. (K) Mimo, iż od ostatnich wypadków spokój w Genewie nie został zakłócony, **w mieście panuje nastrój podniecony. Garnizon genewski został wzmocniony** i znajduje się w ostrem pogotowiu.

**Dziś rano wybuchł strajk generalny** uchwalony wczoraj wieczór przez związki zawodowe. Strajk nie obejmuje jednak **instytucyj użyteczności publicznej.** Tramwaje kursują — elektrownia, gazownia i wodociąg funkcjonują.

Dzienniki spodziewają się, że przy użyciu sił pomocniczych będą się mogły ukazać. Chrześcijański związek zawodowy polecił swoim członkom, aby dziś pozostali w domu, celem uniknięcia zamieszania się w jakiekolwiek wykroczenia. Wszelkie zebrania i manifestacje publiczne są **dziś zakazane.** Rada stanu wydała odezwę, nawołującą ludność do **zachowania spokoju.** Podjęte zostały środki ostrożności, aby z okazji dzisiejszego **pogrzebu ofiar nie doszło do żadnych wykroczeń.**

## Dziś w numerze (prócz artykułu wstępnego):



## Ekscesy antyżydowskie w Starogardzie

Bydgoszcz, 12. 11. ŻAT. W Starogardzie na Pomorzu w wyniku długotrwałej hecy żydożerczej, prowadzonej przez tamtejszych endeków, doszło do rozruchów antyżydowskich. Wypadki spowodowane zostały przez bezrobotnych, którzy pod wpływem agitatorów antysemickich podczas jarmarku napadli na kupców żydowskich. **Kilku Żydów odniosło rany.** Policja interwenjowała, przywracając porządek. **Doszło do starcia między policją a chuliganami.** Jeden policjant został ranny. Do Starogardu przybył przedstawiciel województwa toruńskiego, który prowadzi dochodzenia.

# Kto ma prawo cenzurować nasze sumienia?!

(b) Wracamy do paragrafu 20-go. Wracamy do niego już nie w związku z aferą żywiecką, która dzięki rozumowi i lojalności tamtejszego starosty zakończyła się kompromitacją tamtejszej czarnej sotni żydowskiej, — o czem niebawem obszernie napiszemy, — ale ze względów rzeczowych i zasadniczych. I będziemy do tego paragrafu 20-go wracali zresztą tak długo, aż ta piekąca krzywda nie zostanie naprawiona, aż ten bolesny i zawstydzający policzek, wymierzony całej społeczności żydowskiej w Polsce, nie zostanie cofnięty. Nie przestaniemy przeciw tej ciążącej na nas hańbie walczyć, aż ją zmyjemy i usuniemy — chociażby walka ta trwać miała jaknajdłużej. Nigdy nie damy swego przyzwolenia na to, aby cenzurę sumień odnośnie do jedynego autonomicznego ciała, jakie posiada żydostwo polskie, wykonywała czarna sotnia, będąca zakałą naszego społeczeństwa, a zaprzedana ciałem i duszą każdemu chwilowemu kacykowi, bez względu na to, czy jest nim teraz sanator, czy będzie nim może kiedyś... endek. Nie idzie nam zresztą o to, że cenzurę wykonuje czarna sotnia. Nikt nie ma prawa cenzurować naszych sumień! Przy wyborach do ciał kierowniczych gminy żydowskiej decydować winna i decydować musi wolna i nieprzymuszona wola ogółu wyborców. Gilotynowanie z góry już, przed właściwym aktem wyborczym, obywateli żydowskich, będących członkami żydowskiej gminy wyznaniowej — gilotynowanie ich na podstawie cenzury sumień — jest tak niesłychana potwornością, że trudno sobie wogóle coś potworniejszego wyobrazić.

Już w poprzednim naszym artykule wspomnieliśmy, że idąc logicznie i konsekwentnie drogą paragrafu 20-go, możnaby skastrować doszczętnie całe życie polityczne w Polsce. Paragraf 20-ty opiewa:

**Sporządzając spis wyborców, może komisja wyborcza wskutek stosownej swojej uchwały opuścić w spisie osoby, które publicznie występują przeciw wyznaniu mojżeszowemu.**

Pytamy się, dlaczego nie możnaby w takim razie odnośnie do wyborów samorządowych skonstruować następującego postanowienia:

**Sporządzając spis wyborców, może komisja wyborcza wskutek stosownej swojej uchwały opuścić w spisie osoby, które publicznie występują przeciw interesom miasta, względnie gminy.**

Odnośnie zaś do wyborów do ciał ustawodawczych, możnaby z całą już swobodą — z uwagi na komunistów — uchwalić co następuje:

**Sporządzając spis wyborców, może komisja wyborcza wskutek stosownej swojej uchwały opuścić w spisie osoby, które publicznie występują przeciw państwu.**

Dowcip?... Nie, to nie jest żaden dowcip, to jest tylko — konsekwencja. Obrońcy paragrafu 20-go — o ile dziś jeszcze są tacy — mogą nam na to odpowiedzieć, że między gminą i państwem z jednej, a żydowską gminą wyznaniową z drugiej strony, niema żadnego tertium comparationis, gdyż z gminy wyznaniowej można swobodnie wystąpić, podczas gdy z gminy politycznej ani z państwa „wystąpić“ nie można (bez stania się równocześnie członkiem innej gminy, względnie obywatelem innego państwa). Naturalnie, ta argumentacja jest słuszna. Z żydowskiej gminy wyznaniowej można swobodnie wystąpić, aby przejść na łono innego wyznania, lub też pozostać bezwyznaniowym. Idzie jednakowoż o to, że jak długo ktoś jest członkiem żydowskiej gminy wyznaniowej, jak długo z niej nie wystąpił, tak długo nikt, bezwzględnie nikt nie może arogować sobie prawa do cenzurowania sumienia czyjegokolwiek i do orzekania, że ten lub ów członek gminy „publicznie występuje przeciwko wyznaniu mojżeszowemu“. Jak długo ktoś pozostaje w obrębie żydowskiej gminy wyznaniowej i z niej nie występuje, tak długo nie wolno żadnego jego aktu, pozostającego w łączności z religją i życiem religijnem komentować jako „publicznego występowania przeciw wyznaniu mojżeszowemu“ i karać go za to pozbawianiem go pełnego równouprawnienia politycznego w gminie żydowskiej. Kto pozostaje w obrębie żydowskiej gminy wyznaniowej, musi posiadać pełne w jej obrębie równouprawnienie.

W poprzednim już artykule zwróciliśmy uwagę na horendalne wprost absurdy, jakie nastręcza nic nie mówiące pojęcie o „publicznem występowaniu przeciw wyznaniu mojżeszowemu“. Cóż to właściwie, u licha, znaczy? Czy znaczy to, że ktoś wydaje dzieło filozoficzne lub paszkwil satyryczny przeciw religji żydowskiej, czy też, że... goli brodę i chodzi po ulicy bez kapelusza? We wszystkich dotychczasowych wypadkach korzystania przez kahalne komisje wyborcze z paragrafu 20-go, chodziło wyłącznie o tę drugą kategorję „występujących publicznie przeciw wyznaniu mojżeszowemu“. Nigdzie jeszcze nasi rozzuchwaleni paragrafem 20-tym obskuranci nie skreślili z listy wyborczej żadnego antyreligijnego myśliciela czy działacza, żadnego ateistycznego pisarza, żadnego komunistycznego agitatora, a zawsze tylko **zwyczajnych obywateli żydowskich, którzy z partyjno-politycznych względów byli im niewygodni i których w ten sposób pozbywali się, jako przeciwników we walce o mandaty kahalne.** Powtarzamy jeszcze raz z całą stanowczością: Ofiarą paragrafu 20-go nie byli dotąd, nie są i z pewnością nie będą ateiści, komuniści itp., lecz narodowi Żydzi, członkowie lub sympatycy organizacji sjonistycznej, a nawet i wprost **ludzie zupełnie bezpartyjni, którzy rządzącej chwilowo klice kahalnej są niewygodni.** Odnośnie do takich ludzi uchwalają, z całym spokojem, z całą zimną krwią, z całą skończoną czelnością, obskuranci i polityczni aferzyści, zasiadający w komisji wyborczej, że X albo Y „publicznie występuje przeciw wyznaniu mojżeszowemu“, wobec czego „opuszcza się“ go w spisie wyborczym. Kropka. Koniec. Ofierze tego politycznego łajdactwa pozostaje tylko zażalenie do politycznej władzy nadzorczej, która nie ma mocy wstrzymującej. **Paragraf 20-ty jest to gilotyna, którą ustawa oddaje w ręce politycznej łobuzerji najgorszego gatunku.** A polityczna łobuzerja zaczyna korzystać z niej w coraz wydatniejszej mierze...

Wątpimy bardzo, czy któraś z oficjalnych, wysoko postawionych osobistości, odpowiedzialnych za obdarowanie społeczeństwa żydowskiego paragrafem 20-tym, zdaje sobie choćby w przybliżeniu z tego sprawę, jaką **religijną, moralną i polityczną potwornością jest paragraf 20-ty.** Żydostwo szczyciło się zawsze szeroką swobodą sumienia, jaka panuje w naszem społeczeństwie. U nas nikt, nawet duchowni nie mają prawa cenzurować naszych sumień, ani też w jakiejkolwiek formie kwalifikować, czy ktoś w tym albo innym stopniu spełnia swój obowiązek wobec religji. Są Żydzi, którzy codziennie chodzą do bożnicy, a są znowu tacy Żydzi, którzy raz w roku chodzą do bożnicy. Jeśli zaś Żyd nigdy nie chodzi do bożnicy, to też przez to nie przestaje być Żydem, w formalnem tego słowa znaczeniu, jak długo nie występuje z żydowskiej gminy wyznaniowej. Pojęcie religji i religijności jest u nas głębokie i zarazem bardzo obszerne, a kryterjum religijności posiada w swej duszy każda jednostka, i nikt nie ma prawa narzucania się jej na sędziego, czy jest ona jeszcze religijną, czy już nie jest religijną. Jeśli należy do gminy wyznaniowej, to to jest wystarczające i decydujące. Albert Einstein, który religję i religijność pojmuje, rozumie i odczuwa zupełnie inaczej, niż ortodoksyjny Żyd ze Wschodu, nietylko nie wystąpił z żydowskiej gminy wyznaniowej, ale reprezentuje religję i wyznanie żydowskie w pacyfistycznej „Arbeitsgemeinschaft der Konfessionen für den Frieden“. Gdyby Einstein żył w Żywcu, skreślonoby go jako sjonistę z listy wyborców kahalnych.

Nie spoczniemy dopóty, dopóki paragraf 20-ty nie będzie zniesiony.





# Rada Rzeszy występuje przeciwko Papenowi

**Berlin, 12. 11. (Sch) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji Rady Rzeszy premjer rządu pruskiego Otto Braun skrytykował stanowisko rządu Rzeszy w kwestji reformy Rzeszy.**

Przedstawiciele krajów związkowych jednogłośnie ostrzegali rząd v. Papena przed eksperymentami konstytucyjnemi a przedewszystkiem przed ponownem rozwiązaniem Reichstagu.

Przyjęta jednogłośnie rezolucja stwierdza, że zarządzenia rządu Rzeszy z dnia 29 i 30 października br. **daleko wybiegają poza kompetencje przyznane rządowi Rzeszy dekretem z dnia 20 lipca br.** Pomijając stronę prawną dekretu z dnia 20 lipca, komisja stwierdza, że zarządzenie to **zasadniczo zmienia ustalone w konstytucji ustosunkowania Rzeszy do Prus, Rzeszy do krajów i wreszcie krajów między sobą.** Najwyższe organa Rzeszy zapewniały, że w stosunku Rzeszy do krajów związkowych **nie podjęte zostaną zmiany znaczenia zasadniczego.** Rada Rzeszy oczekuje zatem, że przywrócenie równowagi **nastąpi w możliwie najkrótszym czasie.** W sprawie zapowiadanej reformy Rzeszy Rada Rzeszy oczekuje, że **rząd Rzeszy nie podejmie żadnych kroków bez uprzedniego zaznajomienia z zamiarami swemi rządy krajowe.**

— **WE WCZORAJSZYM ARTYKULE WSTĘPNYM** („Nie chcemy zamętu!“) w 1-szej szpalcie, wiersz 16-ty od dołu, djablik drukarski wtrącił niepotrzebnie słówko „nie“. Odnośne zdanie miało brzmieć: „Wszak członkowie Egzekutywy ze strony „nie“-sjonistycznej przecież **mniejszy** mają tupet w pracy palestyńskiej, **aniżeli stuprocentowi** sjoniści...“

## DROŻYŃSKI SKAZANY NA 6 LAT WIĘZIENIA

Późną nocą zapadł w warszawskim sądzie apelacyjnym wyrok skazujący mordercę tancerki Igi Korczyńskiej, Drożyńskiego — **na 6 lat ciężkiego więzienia.**

**JAKA BĘDZIE POGODA?**

Warszawa. 12. 11. (Sin) Prawdopodobny przebieg pogody na niedzielę 13 bm.: Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska Wschodnia: pochmurno i dżdżysto, tu i ówdzie w Polsce środkowej przejaśnienia. Chłodno, nocą przymrozki. Dniem temperatura do 5 stopni.



# Co oświadczył sir Wauchope w sprawie „samorządu" w Palestynie?

Genewa, 12. 11. ŻAT. Jak się dowiaduje genewski przedstawiciel ŻAT-nej, Wysoki Komisarz Palestyny sir Wauchope w oświadczeniu złożonem w komisji mandatowej stwierdził, że rząd brytyjski **nie zmienił zamiarów odnośnie do rady legislatywnej** i zapowiedział też ogłoszenie na początku roku 1933 **ustawy o samorządzie lokalnym.** Sir Wauchope oświadczył dosłownie: **„Żywię nadzieję, że umiarkowana opinja publiczna w Palestynie uzyska przewagę, gdy zgłoszone będą wnioski w sprawie rady legislatywnej, oraz że wnioski te zaakceptowane będą przez przywódców obydwu stron zainteresowanych. Wnioski te będą bezwarunkowo zawierały definitywne gwarancje, aby w żadnych warunkach spokój i bezpieczeństwo kraju nie mogły być zagrożone, oraz aby nie było zahamowania w wykonywaniu mandatu."**

W sprawie sprawozdania Frencha sir Wauchope oświadczył, iż nie może udzielić żadnych wyjaśnień dopóki nie wpłyną oczekiwane uwagi Agencji Żydowskiej i egzekutywy arabskiej do sprawozdania Frencha.

## Dr Jacobsohn konferuje z Wysokim Komisarzem

Genewa, 12. 11. ŻAT. **Wysoki Komisarz przyjął przedstawiciela Agencji Żydowskiej przy Lidze Narodów dra Wiktora Jacobsohna i odbył z nim dłuższą konferencję.**

## Krecia robota Agudy

Genewa, 12. 11. ŻAT. W związku z petycjami Agudas Izrael, które figurują na porządku dziennym obecnej sesji Komisji Mandatowej, przybył do Genewy przedstawiciel Agudas Izrael p. Gugenheim z Bazylei. P. Gugenheim zakomunikował ŻAT-nej, iż konferował z niektórymi członkami komisji mandatowej, którym udzielił wyjaśnień w sprawie dezyderatów Agudy. **Chodzi tu o prawo do zakładania całkowicie autonomicznych gmin ortodoksyjnych.**

# Hr. Sforza demaskuje junkrów wschodnio-pruskich

**Genewa.** 12. 11. PAT. W cyklu odczytów p.t. „Mity powojenne" były włoski minister spraw zagranicznych, hr. Sforza omówił tu **z ironją „szantaż polityczny" junkrów wschodnio-pruskich.** Hr. Sforza podkreślił, że junkrzy powołując się **na rzekome niebezpieczeństwo polskie, zdołali wyłudzić od rządu niemieckiego ogromne sumy.** W pewnym momencie junkrzy zagrozili w Berlinie, że jeśli nie otrzymają pomocy, to dokonają secesji i **porozumią się z Polską.** Trudności gospodarcze Prus Wschodnich wynikają z tego, **że więcej posiadacze ziemscy nie chcą przystosować się do wymogów nowoczesnej produkcji rolnej,** a przyczyną wyludniania się Prus Wschodnich jest to, że junkrzy **nie chcą płacić robotnikom rolnym odpowiednich płac.** Przy powszechnej we sołości hr. Sforza opowiedział, jak wielcy posiadacze ziemscy w Szlezwigu niemieckim, za zdrośni o subwencje, wyłudzone przez junkrów wschodnio-pruskich, pod **pretekstem niebezpieczeństwa polskiego, usiłowali przekonać władze o istnieniu niebezpieczeństwa duńskiego.** Junkrzy naumyślnie ofiarowali prezydentowi Hindenburgowi **majątek Neudeck, najbardziej nieurodzajny, jaki można było wyszukać,** aby przekonać prezydenta o nędzy pruskiej, którą sami wywołali.

# Łapówki, nadużycia i inne „transakcje"

(Telefonem od naszego korespondenta)

## Wysoki urzędnik ministerjalny przed sądem

Warszawa, 12. 11. (Sin) Przed sądem okręgowym karnym w Warszawie odpowiadał dziś wyższy urzędnik min. skarbu **Ksawery Różański, oskarżony o wymuszenie łapówki w wysokości 1500 zł.** od dyrekcji fabryki „Synteza", której kontrolorem z ramienia władz skarbowych był oskarżony. Wedle aktu oskarżenia, spotkał się on z dyrektorem Bykowskim w jednej z cukierń warszawskich. Bykowski przedtem zawiadomił o spotkaniu władze bezpieczeństwa, **podając numera banknotów, jakie będą wręczone oskarżonemu.** Gdy Różański opuścił cukiernię, aresztowano go i znaleziono przy nim owe banknoty.

Na dzisiejszej rozprawie Różański do winy się nie przyznał. Spotkanie z dyrektorem fabryki było przypadkowe. Utrzymuje on, że Bykowski wręczył mu kopertę, zawierającą dane o starych maszynach fabrycznych. Ponieważ koparty tej nie chciał przyjąć, prawdopodobnie Bykowski wsunął mu ją do kieszeni. W kopercie tej były pieniądze. Wyrok w tej ciekawej sprawie zapadnie w środę.

## Afera barona Rożyczki

Warszawa, 12. 11. (Sin) Sprawa aresztowanego niedawno w Warszawie barona Różyczki, b. głównego akcjonarjusza i dyrektora podlaskiej wytwórni samolotów w toku dochodzeń wyrasta **na coraz większą aferę. Skarb państwa poszkodowany został na olbrzymie sumy.** Nowe szczegóły w tej aferze wywołują **wielką sensację w sferach przemysłowych i arystokratycznych, gdzie Różyczka** odgrywał wybitną rolę.

Baron siedzi w więzieniu i wszelkie zabiegi rodziny o wypuszczenie go na wolność za kaucją pozostają bez skutku.

## Jak się broni Kwinto?

Warszawa, 12. 11. Sin. Śledztwo w głośnej aferze oszukańczego bankiera Kwinty dobiega końca. Rozprawa odbędzie się z początkiem przyszłego roku. Oszukańczy bankier stara się bronić w ten sposób, że padł ofiarą kilku osób, które pogrążyły go w chwili, kiedy właśnie zamierzał zaspokoić w całości swoich wierzycieli. Wyniki śledztwa obaliły tę wykrętną obronę Kwinty, przyczem wyszło na jaw, iż w przeddzień bankructwa bankier namówił kilka osób do powierzenia sobie depozytów po kilkadziesiąt tysięcy zł., które oczywiście przepadły.

## Transakcja hr. Potockiego z Z. U. P. U.

Warszawa, 12. 11. (Sin) W swoim czasie głośna była sprawa transakcji Jarosława hr. Potockiego z Z. U. P. U. Zakład Ubezpieczeń nabyć miał od hr. Potockiego listy zastawne Banku Wileńskiego na sumę 2.600,000 zł. zaco Z. U. P. U. miał oddać Potockiemu listy B. G. K. Na tej transakcji hr Potocki miał zarobić około miljona złotych. Sprawa tej transakcji została poruszona na łamach prasy opozycyjnej, poczem zajęło się nią min. skarbu i min. opieki społecznej. W wyniku narad w tych ministerstwach postanowiono **obu transakcyj nie zatwierdzać.** Podobno w związku z tą aferą mają nastąpić na kierowniczych stanowiskach Z. U. P. U. w Warszawie zmiany personalne.

—oSo—

## Prof. Bartel w Warszawie

Warszawa, 12. 11. Sin. W Warszawie bawi od dwóch dni b. premjer prof. Kazimierz Bartel, Podobno jego pobyt w Warszawie pozostaje w łączności z zapowiadaną zmianą ustawy o autonomji uniwersyteckiej.

## 1000 komorników znajdzie pracę

Warszawa, 12. 11. (Sin.) Wobec wprowadzenia z dniem 1. stycznia na terenie b. zaboru austrjackiego i pruskiego **instytucji komorników,** wedle obliczeń władz sądowych znajdzie **zajęcie około tysiąca komorników.** Ostatnio organizacja komorników, istniejąca w b. zaborze rosyjskim złożyła w min. sprawiedliwości memorjał o podwyższenie opłat komorniczych o 100 procent powołując się nato, że w międzyczasie opłaty sądowe zostały w tym samym stopniu podwyższone.

## Emigracja studencka

Warszawa, 12. 11. (Sin) W bieżącym tygodniu opuściło Warszawę kilkuset studentów wyjeżdżających na studja zagranicę. Nie należy dodawać, że gros tych studentów-emigrantów stanowią Żydzi nieprzyjęci na wyższe uczelnie w Polsce.

## Manifestacja przyjaźni polsko-jugosłowiańskiej w skupczynie

**Białogród.** 12. 11. PAT. W obecności posła R. P. Guenthera odbyła się w skupczynie ratyfikacja jugosłowiańsko-polskiej umowy, dotyczącej spraw kulturalnych i szkolnych. Skupczyna skorzystała z tego aktu, umyślnie wyznaczonego na 11 listopada, aby **uczynić go wielką przyjazną manifestacja w stosunku do Polski.**

Poza referentem oraz nowym ministrem oświaty przemawiało jeszcze 5 posłów, podkreślając mocarstwowość Polski pod przewodnictwem Marszałka Piłsudskiego i jej znaczenie w Europie.

Na uroczystości obecni byli: premjer, minister spraw zagranicznych oraz wszyscy członkowie rządu. Na zapytanie przewodniczącego, czy posłowie przyjmują konwencję, sprzeciwiono się głosowaniu, jednomyślnie **aklamując w drodze owacji na cześć Polski.**

## Afera fałszerska proszków „z kogutkiem"

W ub. wtorek zlikwidowała policja śląska szajkę fałszerską, trudniącą się masowem fałszowaniem wyrobów Gąseckiego z Warszawy, proszki na ból głowy „Kogutek". Fałszerstwem tem trudnił się niejaki Schneider Henryk w Katowicach. W tej fałszerskiej akcji współdziałała z Schneidrem „Ofset-Druckerei" G. m. b. H. w Gliwicach. Podczas rewizji, przeprowadzonej w mieszkaniu Schneidra znaleziono 600 gotowych paczek podrobionych proszków z „Kogutkiem", w drukarni zaś Kramera w Załężu znaleziono przemycone przez granicę klisze i gotowe nalepki.

W wyniku rewizji Schneider został aresztowany, a materjał dowodowy przekazano sędziemu śledczemu.

## Dr Bernard Kahn jedzie do Rosji

**Berlin (Ż. A. T.)** Do Rosji sowieckiej udał się generalny dyrektor Jointu na Europę dr. Bernard Kahn, które weźmie tam udział w szeregu konferencji o doniosłem znaczeniu dla dalszej działalności Agro-Jointu w tym kraju. W drodze powrotnej do Berlina dr. Kahn zabawi pewien czas na Łotwie i Litwie celem zapoznania się na miejscu z działalnością oddziałów Jointu i Foundation w tych krajach.

## Amfiteatr Uniwersytetu Hebrajskiego

**Jerozolima (Ż. A. T.)** Niedawno przystąpiono do budowy amfiteatru pod gołem niebem w stylu klasycznym na wschód od Góry Scopus. Amfiteatr będzie częścią składową Uniwersytetu Hebrajskiego i jedną z najpiękniejszych budowli w kraju. — Prace budowlane finansowane są z fundacji Samuela Untermeyera z Nowego Yorku ku czci jego zmarłej żony Miny Untermeyer. Projekt amfiteatru wykonał znany architekt jerozolimski Benjamin Chaikin. Amfiteatr będzie miał 2200 miejsc siedzących. Przy Uniwersytecie Hebrajskim budowane są inne jeszcze urządzenia.

## Agitacja antysemicka na Uniwersytecie kowieńskim

**Kowno (Ż. A. T.)** Na uniwersytecie kowieńskim prowadzona jest w ostatnich dniach usilna propaganda antysemicka. W końcu ub. tygodnia studenci-antysemici zniszczyli tablicę żydowskiej organizacji samopomocowej, przeznaczoną na komunikaty w języku żydowskim.

Rektor uniwersytetu kowieńskiego prof. Czepinskas oświadczył się stanowczo przeciwko hecy antyżydowskiej. Zaznaczył on, iż pod żadnym pozorem nie dopuści do wprowadzenia Numerus Clausus na uniwersytecie. Związek akademików-socjalistów zwołał wiec, na którym uchwalono rezolucję protestacyjną przeciwko agitacji antysemickiej i przymusowej litwinizacji mniejszości nie-litewskich.



NA HORYZONCIE POLITYCZNYM.

## Jak wygląda „amnestja" Mussoliniego

Prasa faszystowska długo i szeroko rozpisywała się o amnestji, jaką ogłosił Mussolini z okazji 10-lecia faszyzmu. Mówiono o tem, że amnestja ta jest najszerszą ze wszystkich, jakie dotychczas kiedykolwiek ogłoszono we Włoszech i że korzystali z niej w szerokiej mierze skazani na długoletnie kary więzienne wrogowie faszyzmu. Okazuje się atoli, że te wszystkie hymny pochwalne mało są uzasadnione, gdyż amnestja obejmuje przestępców politycznych, skazanych za czyny karygodne, na które ustawa przewiduje maksimum pięć lat więzienia. Jakie więc są te zbrodnie, podpadające 72 paragrafom, obejmującym zbrodnie przeciwko państwu? Przedewszystkiem zbrodnie spekulantów wojennych, potem pomoc udzielana politycznym zbrodniarzom, wreszcie obraza Mussoliniego lub znieważenie sztandarów narodowych. Już obraza Najwyższej Rady Faszystowskiej pociąga za sobą karę, przekraczającą 5 lat więzienia. Ponieważ jednak wszystkie sprawy polityczne podlegają kompetencji sądów wyjątkowych, które nie są skrępowane niczem i szafują wyrokami, przekracza jącemi 5 lat więzienia przeto ofiary tych trybunałów nie mogą korzystać z amnestji. Z amnestji korzystać też nie mogą ludzie, skazani na deportacje na wyspy Liparyjskie. Wprawdzie wedle doniesienia włoskiego oficjalnego biura telegraficznego miano wypuścić na podstawie amnestji 595 deportowanych przestępców politycznych, ale chodzi tu po większej części o ludzi, którzy już swoje kary odbyli.

Obok amnestji istnieje jeszcze wedle dekretu darowanie kary. Wszystkie osoby, skazane do trzech lat więzienia mają być wypuszczone na wolność. Ludziom skazanym na 10 lat więzienia daruje się trzy lata, a powyżej 10 lat daruje się 5 lat, ale ludzie ostatniej kategorji muszą odsiedzieć conajmniej siedem lat.

W najszerszej mierze korzystają z amnestji przestępcy niepolityczni, a więc defraudanci, oszuści, fałszerze czeków i weksli, przemytnicy itd. Tak w praktyce wygląda dekret o amnestji Mussoliniego.

## W jaki sposób można dożyć stu lat?

Znany lekarz paryski dr Gueniot, przewodniczący Akademji Medycznej w Paryżu obchodził onegdaj 100-letnie swe urodziny. Wypadek bądźcobądź zadziwiający, albowiem lekarze nie żyją przeciętnie dłużej od swych pacjentów. Literat Maurice de Waleffe odwiedził jubilata, by się dowiedzieć, w jaki sposób trzeba żyć, by dożyć stu lat. Dr Gueniot, który robi wrażenie człowieka liczącego najwyżej lat 70, udzielił chętnie wyjaśnień, opowiadając jak żyje. Codziennie myje się zimną wodą, jada bardzo mało mięsa, więcej jarzyn i owoców. Pozwala sobie codziennie na szklaneczkę wina rozcieńczonego wodą. Kawy i herbaty b. mało używa. Zdaniem jego dużą rolę odgrywa też higjena małżeńska. Człowiek, który chce długo żyć, powinien się ożenić w młodym wieku i dochować swej wierności, a od 65 roku życia oszczędzać swe siły. — Stary pan zacytował wszystkie wypadki tyczące się ludzi, którzy dożyli bardzo późnego wieku. — Niektórzy chłopi żyli 140 do 150 lat, ale ze sfer inteligencji zawodowej nie są wogóle znane wypadki takiej długowieczności. Maurice de Waleffe poprosił wreszcie o wyjaśnienie, dlaczego spotykamy więcej kobiet starych niż mężczyzn starych. Jubilat odpowiedział gestem pogardy: Ach, kobiety mogą doprowadzić najwyżej do 80-tego roku życia, a potem są już zupełnie do niczego, podczas gdy my mężczyźni w tym wieku możemy nawet zacząć nową młodość.

Szczęśliwy starzec, który w to wierzy.

— **WYJAZD CHALUCÓW.** W poniedziałek dnia 14 bm. wyjeżdżają dwaj chalucim z „Haszomer Hadati" do swego kibucu w Petach Tikwie. W związku z tem urządza org. Haszomer Hadati dziś w niedzielę o godz. 7 Wieczór pożegnalny.

— **MERKAZ HAPOEL.** Dziś o 8 wiecz. w sali Merkazu Krakowska 41, wieczorynka. Goście mile widziani.



## Po zgonie żony Stalina



Na zdjęciu żona Stalina, o której zgonie onegdaj donieśliśmy.

ECHA ZE ŚWIATA.

## Studentka jako tancerka lokalu nocnego

Jeden z najbardziej znanych lokali nocnych w Budapeszcie zaangażował niedawno pewną jasnowłosą piękną dziewczynę jako tancerkę. Dziewczyna zyskała sobie wśród gości niezwykłą popularność, tańczyła bowiem świetnie, a potem bawiła się doskonale. Wszyscy zachwycali się jej inteligencją. Dowiedziano się wnet, że jasnowłosa Marja jest studentką uniwersytetu i ma już za sobą siedem półroczy. W dzień studjuje, a nocami tańczy w barze. Wszystkie colloquia zdała świetnie. Dowiedział się o tej ciekawej tancerce dziekan fakultetu filozoficznego — piękna Marja studjuje geografję i historję — i zawezwał ją do siebie. — Dziekan dowiedział się, że panna Marja H. jest bardzo biedną i nie mogłaby ukończyć swych studjów. gdyby nie miała jakiejś pracy, któraby zapewniła jej utrzymanie. Szukała tej pracy, w innych dziedzinach, a nie mogąc jej znaleźć stała się tancerką. Dziekan jednak oświadczył, że zawód tancerki koliduje ze stanowiskiem studentki uniwersytetu i zażądał od niej, by wybrała między zawodem tancerki a pracą studentki. Panna Marja, nie namyślając się długo, zrezygnowała z karjery tancerki.

Piękna to bajeczka, ale niebardzo prawdopodobna.

## Prostytucja dzieci w Berlinie

Przed jednym z sądów berlińskich zasiadło na ławie oskarżonych 6 mężczyzn. którym akt oskarżenia zarzucił uwodzenie młodych dziewcząt, znajdujących się jeszcze w okresie prawieże dzieciństwa. Przed sądem przewinęło się przeszło 20 dziewcząt, którym udowodniono, że opuszczały szkołę, same się ofiarowywały mężczyznom i fałszywie podawały swój wiek, by uchodzić za starsze. Stręczycielką była niejaka Herta Hecht, która się ulotniła. Kobieta to nawiązywała rozmowę z młodemi dziewczętami, uczęszczającemi jeszcze do szkoły i zachęcała je do nawiązania stosunków z mężczyznami, obiecując im kwoty nieraz bardzo minimalne.

Oskarżeni bronili się tem, że dziewczęta same im się narzucały i podawały wiek fałszywy, by uchodzić za starsze. Sąd zasądził jednego z oskarżonych, któremu udowodnio zbrodnię w 23 wypadkach, na 4 lata ciężkiego więzienia, innych oskarżonych, na mniejsze kary.

— **SJOŃSKI KLUB „COFIM".** Jutro w poniedziałek o g. 8'15 w. posiedzenie członków z referatem dra G. Terły n. t. „Zasługi Histadrut Haowdim dla sjonizmu i Palestyny". Sala Żyd. Domu Akad.

**B. SINGER**

# Rozszerzony Plac Marsz. Piłsudskiego

Warszawa, 11 listopada.

Były minister spraw zagranicznych, hr. August Zaleski, opuścił mieszkanie reprezentacyjne w pałacu Raczyńskich (Krakowskie Przedmieście) i przeniósł się do hotelu Europejskiego. Zamieszkał chwilowo w apartamentach reprezentacyjnych tego hotelu i w najbliższym czasie wyjeżdża do majątku swego w Poznańskiem. Jeszcze przedtem spakowano wszystkie zbiory i książki p. ministra i odesłano je do majątku. Ma to oznaczać, że p. Zaleski chce zostać na dłuższy czas osobą prywatną, że zamierza odpocząć. Pan minister Zaleski siedzieć będzie na wsi i przypomina tem samem dawnych dygnitarzy, którzy po „opale" zaszywali się w ciszy wiejskiej i zdala przysłuchując się odgłosom życia z nad Newy, cierpko krytykowali, lub lekko liberalizowali.

Krążą pogłoski, że p. senator Zaleski po krótkim odpoczynku zostanie ambasadorem w Londynie, choć wtajemniczeni twierdzą, iż. jeśli wcześniej zostanie wybrany prezesem Banku Handlowego w Warszawie, wybór ten potraktuje niemniej poważnie, niż wybór do Rady Ligi Narodów, i pozostanie wówczas raczej w kraju.

Nikt nie zna dokładnie przyczyn odejścia p. ministra Zaleskiego. Opozycja lewicowa, a szczególnie „Robotnik" przeistacza hr. Augusta Zaleskiego w liberała. Maluczko, a senator Zaleski zostanie zaliczony w poczet cichych rzeczników PPS. Odszedł, więc pewnie liberał, tembardziej, iż na pożegnanie oświadczył, że nigdy się nie wtrącał do polityki wewnętrznej. Złośliwi przeciwnicy p. Zaleskiego twierdzą, że nie wtrącał się równie zbytnio do polityki zagranicznej, że był raczej wiernym wykonawcą, że jednak w pewnej chwili dawał nazwisko swoje do posunięć w dziedzinie polityki wewnętrznej. Przypominają, że za rządów p. premjera Świtalskiego, gdy przeprowadzono z ław rządowych lekką obstrukcję przeciwko większości sejmowej i p. marszałkowi Daszyńskiemu, p. minister Zaleski brał czynny udział w tej akcji, zapisując się kolejno do głosu, by przedłużyć do nieskończoności posiedzenie sejmu.

Czy był liberałem? Trudno stwierdzić i ustalić wynurzenia p. ministra Zaleskiego. Nawet za dawnych starych rządów carskich ministrowie spraw zagranicznych, skarbu, względnie przemysłu i handlu mieli prawo liberalizować, każdy z nich korzystał z okazji, by wypowiedzieć za cichą zgodą rządu kilka opozycyjnych zdań, by ubrać się w szatę lekkiego radykała. Ministrów spraw zagranicznych nie wciągano zbytnio do polityki wewnętrznej.

P. minister spraw zagranicznych Zaleski, odszedł istotnie w dziwnych okolicznościach. Nie zachował nawet ustalonego ceremonjału pożegnania, mimo że powinien on obowiązywać tembardziej ministra spraw zagranicznych. W okresie pomajowym mnoży się liczba czułych pożegnań z odchodzącym ministrem i powitań nowego, odbywa się ceremonjalna zmiana warty. Starszy i będący na wylocie urzędnik żegna serdecznie odchodzącego ministra pełen strachu o swe jutro. Odbywa się powitanie nowego ministra, przyczem przychodzący zawsze grzecznie podkreśla zasługi swego poprzednika, oświadczając, że kroczyć będzie jego drogą.

P. minister Zaleski, nie skorzystał z tej procedury. Pożegnanie odbyło się w klubie towarzyskim, gdzie dawniej było rojno i gwarno, a dziś panuje pustka. Następne pożegnanie odbyło się z udziałem wszystkich ministrów oraz p. Marszałka Piłsudskiego. Nie padły jednak znamienne słowa, rzucone niegdyś przez p. ministra spraw wojskowych do p. Kazimierza Bartla: „Niech odpoczną twoje nerwy". Nie było przemówienia przekazanego do wiadomości publicznej, iż czynnik decydujący skorzysta jeszcze z usług pana senatora Zaleskiego.

Dlaczego odszedł p. minister Zaleski — pisze jedynie prasa zagraniczna. Polska prasa półurzędowa zajmuje się tylko zaprzeczaniem, twierdząc, iż w każdym razie pakt o nieagresji z Sowietami oraz stosunki polsko-rumuńskie nie były przyczyną tego ustąpienia. Wprawdzie prasa zagraniczna twierdzi, iż p. Zaleski zaangażował się wobec rumuńskiego ministra, p. Titulescu, że stawał często w Genewie wobec dokonanych faktów w Warszawie, że nie mógł nawet skomentować na konferencji prasowej w Genewie wyboru swego do Rady Ligi Narodów. bo o godzinę wcześniej uprzedził go komentarzem w Warszawie p. wiceminister Beck, ale trudno uznać te za istotne. Trudno uwierzyć szeptaniom dyplomatów zagranicznych, iż zmiany personalne względnie usunięcie kuzyna w Berlinie wytrąciły go z równowagi.

P. Zaleski należał bowiem do t. zw. cichych męczenników, którzy właściwie z uśmiechem i z flegmą przyjmowali pewne zmiany, lub ukłucia. Z właściwym mu spokojem przyjmował p. minister Zaleski do wiadomości, iż wywiad jego udzielony „Epoce" został odpowiednio, a raczej nieodpowiednio zmieniony przez „politruka" Knolla. Gdy siedział na konferencji prasowej w mieszkaniu reprezentacyjnem, w pałacu Sobańskich w Alejach Ujazdowskich, grzejąc się przy kominku, z palącemi się polanami, zdawało się, iż z pewnym wstrętem dotyka się kartek przemówienia, które ma wygłosić. Przemawiał jakby głosem cudzym, męczył się pod naciskiem pytań. Każdy miał wrażenie, że ten spokojny naogół człowiek ma jeden cel: odpocząć, wytchnąć na stanowisku ambasad. lub posła, nie nosząc ciężkiego brzemienia ministra spraw zagranicznych.

A jednak w okresie sześcioletnich rządów dokonał wiele. Przyczynił się do trzykrotnego wyboru Polski na członka Rady Ligi Narodów. Pracował w nieustannym kontakcie z czynnikami francuskimi, stając się mężem polityki genewskiej. Otrzymał z Genewy wszystko, co ta instytucja Ligi Narodów dać może. Zrobił swoje i może pójść, jak premjer Bartel, który otrzymał od sejmu wszystko, co ta instytucja dać mogła.

Dziś przyszedł czas p. ministra Becka. Opozycja przywitała go zgrzytając zębami, cytując prasę zagraniczną, lub opowiadając dyskretnie, iż ze względów cenzuralnych nie może przytoczyć opinji prasy socjalistycznej. Zarzucają mu grzechy rozmaite przytaczając żale pewnych dyplomatów, którzy zagranicą stykali się z p. ministrem Beckiem. Prasa francuska zarzuca obecnemu ministrowi, że chce gwałtem namówić Rumunję do zawarcie paktu z Sowietami, że spiskuje rzekomo lub spiskował z Niemcami, choć jedno właściwie przeczy drugiemu. P. minister spraw zagranicznych zostaje przeistoczony jednocześnie i w germanofila i w germanofoba, w rusofoba i nawet w rusofila. Wszystkie czyny dyplomatyczne dni ostatnich, całą politykę zagraniczną, poczynając od wyjazdu misji wojennej francuskiej, zwala się na głowę p. ministra Becka tak dalece, że urasta on na dyplomatę wielkiej i widmowej miary. Takie przywitanie nawet w negatywnym sensie posiada propagandowe znaczenie.

Zgorszona opozycja opowiada na ucho, że przyjęcie w Genewie będzie fatalne, że świat dyplomatyczny będzie go raczej tolerował, niż rozmawiał z nim serdecznie. Wyidealizowano sobie Genewę, wyobrażając, że dyplomaci tamtejsi należą do serji aniołów niebieskich, mdlejących na wyraz „wojna", że razi ich słowo faszysta, zapominając na chwilę o cieszącym się wielkiem powodzeniem na terenie genewskim, ministrze Grandim, któremu okrzyk „Matteoti" rzucono dopiero w Krakowie.

Obrońcy p. ministra spraw zagranicznych przypominają jednak, że nie względy zasadnicze, a tylko drobne urazy dyplomatów są przyczyną żalu, że obecny kierownik ministerstwa spraw zagranicznych zwrócił pierwszy uwagę potężnego dyplomaty, że nie wolno zbytnio interwenjować w sprawach prywatnych, że minęły piękne czasy Paderewskiego, opisywane tak barwnie przez ministra Bilińskiego, gdy konsul francuski rozkazywał w sprawach firm w urzędach polskich.

Tymczasem jednak przed gmachem przy ul. Wierzbowej stoi sznur samochodów. Ambasadorzy i posłowie witają nowego ministra spraw zagranicznych. Rozesłano listy o agrement dla szeregu posłów i ambasadorów. Odbywa się istny taniec dyplomatów. Rzecznicy nowego ministra zapowiadają nawet buńczucznie, iż p. pułkownik Beck wyjedzie na najbliższe posiedzenie Rady Ligi Narodów, że rozpoczął już czynnie nową politykę, że chce niezależnie od różnic politycznych nawiązać nici gospodarcze z sąsiadami, że wykaże większą ruchliwość w stosunku do Niemiec, że nie jest ani germanofilem, ani germanofobem, ani rusofilem, ani rusofobem, że jest najzwyczajniej w świecie piłsudczykiem, działającym w nowych warunkach, że wiernie przepracowuje plan Belwederu, mocniej zespalając gmach przy ulicy Wierzbowej z gmachem na Placu imienia Marszałka Piłsudskiego.



*ODPOWIEDZI REDAKCJI.*

**„MEDYCYNA — WŁOCHY"**: Urgujemy od siebie. Więcej zrobić nie możemy.

**H. G.**: Praca o prorokach za długa dla „Dzienniczka". Nie skorzystamy

*INFORMATOR WOJSKOWY.*

**ROCZNIK 1898**: Amnestja nie obejmuje wykroczeń polegających na nie stawieniu się bez uzasadnionych powodów przed Komisją poborową. Natomiast uchylanie się od służby wojskowej, jeżeli sprawca w tym celu opuścił granice państwa, podlega amnestji, o ile uchylający się w tym wypadku zgłosi się do dnia 26 listopada br. do dyspozycji właściwej władzy.

# PRZEGLĄD GOSPODARCZY

## Delegacja kupiectwa u Ministra Skarbu

Onegdaj p. minister skarbu dr. Wł. Zawadzki przyjął delegację C. Z. K., która w toku dłuższej konferencji przedstawiła p. ministrowi skarbu szereg memorjałów, ilustrujących zagadnienia i dezyderaty dotyczące kupiectwa. Delegacja podkreśliła następujące sprawy:

1) **Zaległości podatkowe.** — Jak wiadomo wydane w br. zarządzenie krótkoterminowe o ulgowej spłacie zaległości podatkowych nie dało pożądanego efektu, ani dla skarbu, ani dla życia gospodarczego. Zmodyfikowanie sposobu ulgowych spłat przy zachowaniu zasady bonifikowania procentualnego przy dokonywaniu wpłat na zaległości ze zwalnianiem od kar i odsetek za zwłokę powinno dać realne rezultaty, o ile zostanie przeprowadzone w sposób głęboko i celowo przemyślany.

2) **Egzekucje skarbowe.** — Szereg zagadnień, wynikających z wydanej ustawy egzekucyjno-skarbowej dotkliwie wrzyna się w obecną sytuację gospodarczą. Odpowiednie wyinterpretowanie i pouczenie niższych instancyj skarbowych o wyjątkowości kilku przepisów, przewidzianych w ustawie jest wymogiem realnych interesów życia gospodarczego, a zarówno i skarbu.

3) **Kredyty dla kupiectwa.** — Sprawa właściwego ustosunkowania się do kredytowania handlu była przedmiotem dyskusji na specjalnem posiedzeniu t. zw. Komisji Pomocy dla Handlu, powołanej do życia przez p. ministra przemysłu i handlu. Sformułowane na komisji tezy, dotyczące krótkoterminowego, a głównie średnioterminowego kredytu dla handlu mają się stać przedmiotem rozważań ministerstwa skarbu. Delegacja prosiła p. ministra o zajęcie się tem zagadnieniem, na co też p. minister wyraził swoją zgodę.

4) **Scalenie podatku obrotowego we włókiennictwie.** — Odpowiednie ujęcie tego zagadnienia, nie bacząc na dotychczasowe prace analityczne, nie zostało jeszcze zgłoszone przez zainteresowane grupy gospodarcze, natomiast zostały sprecyzowane różnice poglądów poszczególnych grup, któ re dadzą się niewątpliwie zniwelować przy współpracy z ministerstwem skarbu. Delegacja prosiła p. ministra o powołanie spejalnej komisji przy ministerstwie z udziałem przedstawicieli przemysłu i handlu dla skonkretyzowania tej pilnej i ważnej sprawy. P. minister raczył oświadczyć, iż z różnych względów jest zwolennikiem scalenia podatku obrotowego we włókiennictwie i w najbliższym czasie udzieli tej sprawie swojej uwagi.

## Etatyzm w praktyce

„Gazeta Warszawska" donosi:

Umowa między państwowemi zakładami inżynierji i firmą szwajcarską „Saurer" przewidywała, że Szwajcarzy zorganizują w fabryce P. Z. I. produkcję wozów systemu „Saurer" przez dostarczenie wszystkich licencyj i odpowiedniego personelu instruktorskiego. Wzamian za to, oprócz prowizji i różnych innych korzyści, „Saurer" uzyskał prawo bezcłowego wwozu do Polski samochodów do końca br.

Termin ten wkrótce kończy się. Od 1 stycznia 1933 roku samochody systemu „Saurer" mają być produkowane w całości w Polsce. Czy w tym zakresie umowa z „Saurer'em" została wykonana? Pytanie to stawiamy dlatego, że w kołach fachowych krążą na ten temat różne pogłoski, mówiące o niewykonywaniu umowy przez Szwajcarów i stratach, jakie na ich gospodarce poniosły państwowe zakłady inżynierji.

Sądzimy, że dla uspokojenia opinji publicznej należałoby ogłosić rzeczowe wyjaśnienia w tej sprawie

## Okres wypłaty zasiłów Z. U. P. U. będzie skrócony?

W tych dniach ma się ukazać zarządzenie ministra opieki społecznej, skierowane pod adresem zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych, w sprawie zasiłków z tytułu bezrobocia

Władza nadzorcza poleca zakładom U. P. U., aby ze względów budżetowych skróciły okres wypłaty zasiłków bezrobotnym pracownikom umysłowym z 9 do 6 miesięcy

## „Tohanza" nie będzie pobierać opłat

W związku z rozbudową interesów zagranicznych polskiej instytucji dla obrotu kompensacyjnego „TOHANZA" dowiadujemy się, że w najbliższym czasie zacznie ona pośredniczyć w tym handlu bezpłatnie, tj. nie pobierając żadnej prowizji od polskich eksporterów i importerów.



## Komornicy sądowi będą otrzymywali pensję

Jak już donosiliśmy, ministerstwo sprawiedliwości opracowuje ustawę o przeniesieniu komorników sądowych na pensje urzędników państwowych.

Projekt ustawy przewiduje, iż wszyscy komornicy z dniem 1 stycznia 1933 roku będą przejęci na etaty urzędników IX, VIII i VII. st. służbowego, a ponadto będą oni mieli udział w dochodach, z opłat, w postępowaniu egzekucyjnem, w wysokości 33 proc.

System taki jest obecnie stosowany na ziemiach b. zaboru niemieckiego.

Niezależnie od udziału w dochodach, komornicy będą mieli prawo do otrzymywania w całości djet i opłat za rozjazdy oraz do korzystania ze wszelkich praw urzędników państwowych, nie wyłączając emerytury.

Kancelarje swe komornicy mają opłacać z własnych funduszów.

W obecnej chwili odbywa się wymiana poglądów w tej sprawie w ministerstwie skarbu.

## Nowy spadek djamentów

Poprawa w przemyśle djamenciarskim okazała się tylko chwilową i ceny djamentów spadły blisko o 20 proc., a więc są na poziomie cen z okresu letniego.

---

**NORBERT NADEL (IGŁOWSKI)** Przedruk wzbroniony.

# PRZYGODA OMARA KHALID

11) (Ciąg dalszy).

— To drogo! w Assuan, w naszym sklepie, sprzedajemy taniej odbiorcom, jakżeż więc mogę zapłacić taką cenę?!

Ali obrzucił go surowym wzrokiem. Jego księżycowe oblicze wyrażało pogardę.

— Jesteście niedoświadczeni, jeżeli naprawdę tak tanio sprzedajecie.

Zapanowała grobowa cisza. Amuda dłubał zapałką w dziurawych zębach, zrzadka zdobiących jego okazałe szczęki. Przybrał minę, jakby nie miał zamiaru wdać się w dalszą dyskusję. Omar spoglądał nań z rozpaczą w zbolałem sercu. Przez mózg mignęła mu myśl, że ów kupiec w khan e-Khalili może przecież miał słuszność, twierdząc, iż Ali Amuda jest łajdaklem.

— Jakżeż będzie?... — szepnął.

Ali westchnął z głębi szerokiej piersi.

— Twój ojciec, szanowny Hussein, jest moim przyjacielem. Od wielu lat dostarczam mu towaru. Wiem, że poniosę pewną stratę, sprzedam ci jednak białą tkaninę po pół piastra, czarną po ćwierć piastra.

— Może nieco taniej? Sam mówiłeś, że czasy są ciężkie...

— Nie należy być zbyt śmiałym, młody człowieku. Zresztą dodam ci darmo dwieście dirhemów jedwabiu z Damaszku.

Omar był ostatecznie zadowolony z kupna. Zapłacił gotówką za dwie skrzynie i polecił je wysłać do Assuan. Potem zapytał o paciorki sudańskie, wyrobu europejskiego.

— Chwilowo nie mam większego zapasu — odparł Ali. — Zamówiłem przez agenta kilka skrzyń w bilad en- nimsa. Agent zapewnia mnie, że okręt w przyszłym tygodniu przybędzie do Aleksandrji.

Omar skrzywił się niechętnie. Nie miał ochoty siedzieć tak długo w Kair.

— Czy będą przynajmniej ładne? — zapytał.

Zamiast odpowiedzi, Ali podał mu pudełko, na którem było wypisane „Made in Austria". Paciorki łudząco przypominały prawdziwe wyroby sudańskie. Cena również była niska, Omar więc zdecydował się zaczekać.

Ali, zadowolony z targu, kazał podać kawę i zrowu gościa poczęstował papierosem. Omar zamierzał się pożegnać, gdy wtem zjawił się jakiś młody człowiek. Przybysz pocałował Alego w rękę, poczem złożył Omarowi głęboki ukłon.

— To mój syn, Dżafer Amuda — przedstawił Ali, obrzucając młodego człowieka spojrzeniem, pełnem dumy ojcowskiej — Dżafer studjuje, jest mugauir w el- Azhar.

Dżafer nie był podobny do swego opasłego ojca. Średniego wzrostu, bardzo szczupły, o kościstej twarzy i oczach, gorejących fanatycznym płomieniem, przypominał ascetę z surowej sekty Rifai, której członkowie poddają się srogim umartwieniom. Ten ponury jegomość wywarł na Omarze niesamowite wrażenie.

— Dżafer ma jedną wadę — mówił pobłażliwie Ali — zajmuje się polityką, a to niedobrze...

Oblicze młodego uczonego wyraziło taką zawziętość, że Ali uważał za wskazane zatrzeć swój żart.

— Odprowadź synu naszego drogiego gościa. On jest obcy w naszem mieście i może w nocy zabłądzić.

Dżafer, bez słowa odpowiedzi, puścił Omara przodem. Szli ruchliwemi ulicami w grobowem milczeniu. Onieśmielony Omar nie usiłował nawet nawiązać rozmowy. Sroga postać w myślach pogrążonego Dżafera napawała nieokreślonym lękiem.

U zbiegu ulic minęli gromadkę wesoło śpiewających żołnierzy angielskich. Dżafer zatrzymał się i odwrócił. W jego oczach malowała się krwiożercza wprost nienawiść.

— Niedaleka już chwila, niedaleka... — syczał przez zaciśnięte zęby.

— Nie lubisz Inglizi? — zapytał Omar.

Dżafer wbił w niego straszny wzrok.

— A ty ich kochasz? mów!

— No nie... Inglizi kupują dużo towaru, nie robią nam krzywdy...

Dżafer roześmiał się szyderczo. Omar czuł się tym śmiechem urażony. Przecież i on miał prawo posiadać swe własne zdanie.

— Nazywam się Dżafer — mówił jakby do siebie młody człowiek — jest to imię tureckie, a znaczy „Wierny". Jestem wierny, wierny aż do śmierci.. nawet poza samą śmierć, gdy czarny anioł uniesie mą duszę...

Omar zaczął żywić podejrzenie, że ma do czynienia z człowiekiem, obłąkanym skutkiem nadmiernej nauki. Był bardzo zadowolony, gdyż go Dżafer pożegnał. (C. d. n.).

## W SPORCIE

### Cracovia-Makkabi 3:2 (1:1)

(hl.) Mecz powyższy, rozegrany na boisku Makkabi, miał charakter towarzyski i trenigowy, ale był wcale ciekawy, chociaż obie drużyny nie wysilały się zbytnio. Cracovia oczywiście przed meczem z Legją szanowała się, ale i Makkabi nie eksponowała się, inaczej powinna była mecz ten zasłużenie wygrać. Wogóle zaznaczyć należy, że białoniebiescy znowu dysponują wcale dobrze zaawansowanym zespołem piłkarskim. Szkoda tylko, że brak im skrzydłowych i napastników o większej odwadze. Białoczerwoni wystawili kompletną ligową drużynę z tem, że Otfinowskiego i Ciszewskiego zastąpili Szumiec i Ptak. W Makkabi zaś brakło Elsnera i Purysza, których zastąpili Aftergut i Salomon.

Nie będzie zupełnie przesadą, jeśli stwierdzimy, że taktycznie i stylowo gospodarze może nawet przewyższali gości, a pozatem mieli rzeczywiście znacznie więcej pozycyj wypracowanych podbramkowych, które mogły im dać zwycięstwo. Cracovia miała nieco więcej szczęścia, a poradto dwie bramki zawinił Aftergut skutkiem braku decyzji i wybiegu.

Z początku ma widoczną przewagę Makkabi, a napastnicy jej nie wykorzystują kilku „murowanych" sytuacyj. Potem jednakże Cracovia dochodzi do głosu i po rzucie z rogu Sperlinga, zdobywa Ptak główką prowadzenie przy braku interwencji bramkarza. Do przerwy wyrównuje z karnego Herman (1:1).

Po przerwie gra Cracovia lepiej i Kubiński wykorzystuje nieporozumienie Spiry i Afterguta, zdobywając 2-go goala. Ale Makkabi rozpoczyna ambitną ofensywę i po ładnem zagraniu Osieka, który wygrywa pojedynek z Lasotą, wyrównuje Selinger na 2:2, wykorzystując sprytnie wylot Szumca. Niedługo przed końcem ma Salomon możność uzyskania bramki zwycięskiej, ale zamiast tego następuje rzut karny dla Cracovii, który Kubiński zamienia w bramkę (3:2). Na kilka sekund przed gwizdkiem końcowym nie wykorzystuje Herman karnego, który mógłby przyniesć Makkabi zasłużone słusznie wyrównanie.

Sędzia bardzo słaby i nieorjentujący się. Gracz Makkabi Spitzer przy zderzeniu się z Malczykiem odniósł kontuzję tak silną, że pogotowie ratunkowe musiało się nim zaopiekować.

—oso—

### Niemcy-Polska w Dortmundzie

Po trzechtygodniowym obozie w Poznaniu pod kierunkiem por. Laskowskiego i walkach eliminacyjnych ustalono na mecz międzypaństwowy bokserski Polska—Niemcy w Dortmundzie dnia 1? bm. następującą reprezentację bokserską Polski:

Waga musza — **Polus**, kogucia — **Forlański**, piórkowa — **Sipiński**, lekka — **Arski**, półśrednia — **Garncarek**, średnia — **Chmielewski**, półciężka — **Tomaszewski**, ciężka — **Zieliński**. Zatem 6 zawodników z Poznania, 2 z Łodzi.

Sędziować w ringu będzie za zgodą obu stron Belgijczyk **Gustaw de Baker**, sędziowie punktowi: **Ermanowicz** (Polska) i **Vogelrose** (Niemcy).

W dotychczasowych trzech spotkaniach między powyższymi krajami zwyciężyli dwukrotnie Niemcy, a raz Polacy, w identycznym stosunku 10:6 pkt.

Obecnie pewne szanse zwycięstwa mają Niemcy, którzy wystawiają pełny garnitur samych olimpijczyków, najsilniejszą drużynę Europy, niemniej Polacy będą przeciwnikiem poważnym, może równorzędnym, w każdym razie walka będzie ambitna i zaciekła. Zainteresowanie powyższym meczem jest olbrzymie. Niemcy gotują się do wiel kiego rewanżu za ostatnią klęskę w Poznaniu.

(hl).

—oso—

**LEGJA (POZNAŃ)—PODGÓRZE.** Dzisiejsze za wody o wejście do ligi mają decydujące znaczenie. Drużyna krakowska jest faworytem, ze względu na własną publikę i boisko. Początek o godz. **11 przedpoł. na boisku Cracovii.**

# Samoobrona

Istnieje cały szereg występków, wobec których władze państwowe są nieraz bezsilne.

Można np. drogą częstych lustracyj piekarń zmusić właścicieli do przestrzegania zasad higjeny pod względem utrzymania czystości samego lokalu,, narzędzi pracy i t. p. Ale jak zmusić pracownika piekarskiego do częstego mycia rąk, nie wycierania nosa w czasie pracy ręką?... Da się to chyba osiągnąć tylko w drodze długotrwałej akcji uświadamiającej, specjalnych kursów dokształcających, poglądowych plakatów — słowem w drodze podjęcia szeroko zakrojonej społecznej akcji oświatowej.

Wtej dziedzinie wiele już zrobiono, bo każdy rozumie, że chleb to artykuł pierwszej potrzeby i higjeniczny wypiek to sprawa zdrowia całego społeczeństwa.

Znacznie gorzej przedstawia się sprawa z innymi artykułami.

Weźmy dla przykładu papierosy ustnikowe, które wprost z pudełek wędrują do ust ludzkich, a których sprzedaje się miljardy sztuk rocznie.

Uświadomienie w tej dziedzinie stoi na bardzo niskim poziomie. O ile papierosy pochodząc z fabryk monopolu tytoniowego, nowocześnie urządzonych — wszystko jest w porządku, bo tam nie dotyka ich ludzka ręka. Jednakże bardzo rozpowszechniony jest zwyczaj nabywania papierosów od pokątnych „Fabrykantów", którzy mieszkając w strasznych warunkach, trudnią się nielegalnem produkowaniem wyrobów tytoniowych. Papieros przechodzi tu kilkakrotnie przez ręce ludzkie, których stan można sobie łatwo wyobrazić. Nie trzeba chyba dodawać, że najróżniejsze choroby infekcyjne goszczą w suterynach i na poddaszach, będących mieszkaniami i równocześnie pomieszczeniami, w których odbywa się produkcja papierosów

Nieszczęsny zwyczaj nabywania ustnikowych papierosów z takich źródeł — pomijając już moment oszukiwania skarbu — nie oparty ani na rozumnej oszczędności, ani na dobrym smaku, niemożliwy jest do tępienia w drodze represji ze strony władz.

Jest to kwestja raczej samoobrony społeczeństwa przed groźnym wrogiem, jakim jest brud ściśle związane z tem szerzenie się chorób.

A środek jak tak prosty: najzwyczajniej nie kupować nielegalnie wyrabianych papierosów we własnym dobrze zrozumianym interesie. **K. L.**

## RADJO

**Niedziela, 13 listopada.**

**Kraków** (312.8) 10: Nabożeństwo kościelne. 11.58: Sygnał, hejnał. 12.10: Komunikat meteorologiczny. 12.15: Poranek symfoniczny z Filharmonji Warsz. poświęcony muzyce finlandzkiej, dyr. M. van der Pals, M. Wiłkomirska (fort.). W przerwie pogadanka: „Prawo do dziecka kobiety pracującej" — dr. Z. Garlicka. 14. Komunikat rolniczo meteorologiczny. 14.05: Odczyt rolniczy. 14.25: Muzyka ludowa w wyk. orkiestry A. Stromberga. 15.05: „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba" — dyr. Mędrzecki. 15.25: Dalszy ciąg muzyki ludowej. 15.45: Poradnia dla rodziców i wychowawców: dr. Marjan Gluth. 16: Radjotygodnik dla młodzieży: „Co się dzieje na świecie" i feljeton: „Okręty tułacze". 16.25 Gramofon. 16.45: Wiadomości przyjemne i pożyteczne. 17: Koncert kameralny w wyk. Kwartetu Drezdeńskiego. G. Fritzscher (I. skrz.), Fritz Schneider (II. skrz.). Hans Riphahn (altówka), Kropholler (wiol.), Beethoven, Debussy. 18: Muzyka lekka. 18.25: Audycja wojacka „Lwowskie Świrki". 19: Rozmaitości, komunikaty. 19.10: „O rybach osobliwych" — dr J. Fudakowski. 19:25: Słuchowisko: „Czworo", Awerczenki i „Bezbronna istota" Czechowa. 20: Koncert popularny, dyr. J. Oziminski, I. Downar-Zapolski (sopr.) L. Urstein (akomp.), Chopin, Młynarski, Gall, Moniuszko, Szopski, Paderewski, Rubinstein, Thomas. W przerwie o 20.55: Wiadomości sportowe. 22: Muzyka taneczna. 22.20: Wesoła niedziela (ze Lwowa). 22.55: Komunikat meteorologiczny i policyjny. 23: Wesoła muzyka operetkowa.

**Warszawa** (1411.8) 10—23: p. Kraków. 23: Muzyka taneczna.

**Katowice** (408.7) 10.30: Nabożeństwo. 11.58—23 p. Kraków. 23: Muzyka taneczna (płyty).

**Lwów** (380. 7) 10—16.40: p. Kraków. 16.40: „Echa pierwszej wesołej niedzieli" — dyr. J. S. Petry. 17: p. Kraków. 18: Prolog do II-ej wesołej lwowskiej niedzieli radjowej. 18.15: Feljeton aktualny. 18.25—19.55: p. Kraków. 19.55: Wesoły kwadrans literacki. Fragment z książki St. Wasylewskiego „O siedmiu duszach kobiety" odczyta art. p. J. Strachowski. 10.10: Lwowski chór rewellersów Esbena. 20.40: „Tego nie znacie". 20.55: Wiadomości sportowe. 21.05: „Nasz kabaret". 22.05: Ali Kali Oglui w studjo lwowskiem. 22.15: Kino „RA", radjogroteska. 22.55—24: p. Kraków.

**Sztuttgard** (360.6) 10: Sonaty. 11.30: Kantata kościelna Bacha. 12: Pieśni Schuberta. 14.30: „Pogrzebana pieśń — utwór na głosy solowe, chór i fortepian. 15: Program dla dzieci. 16: „Baltazar" — oratorjum Haendla. 19: Kwartet. 20, 22.50: Muzyka.

**Praga** (488.6) 7.30: Koncert. 8.30: Muzyka organowa. 11: Koncert kameralny. 12.05: Muzyka myśliwska. 15.30: „Piękna Helena", operetka Offenbacha. 18: „Florian Geyer", sztuka Hauptmanna. 19: Jugosłw. chór kobiecy. 22.25: Muzyka lekka.

**Wiedeń** (517.2) 9.25: Muzyka organowa. 10.25: „Budowa wszechświata" — prof. H. Thirring. 12: Pieśni. 12.55: Koncert. 15.30: Muzyka kameralna. 17.30: „Z oceanu Atlantyckiego na Pacyfik" — dr Erwin Stranik. 18:: Lekki koncert. 18.55: Fryderyk Torberg czyta własne utwory. 19.35: Pieśni. 20.15, 22.30: Koncerty.

# LITERATURA i SZTUKA

WANDA EKERÓWNA.

## Wiersz o chalucach

*Im nie grały orkiestry pułkowe.*
*Nie wołały ich żadne pobory.*
*Poszli sami w pustkowie skaliste,*
*na bagienne i błotne ugory.*

*Im nie dano błyszczących orderów,*
*ani lśniących, czcigodnych medali —*
*Mieli tylko dwie ręce porywcze,*
*młode ręce z żelaza i stali.*

*Nie szumiały nad nimi sztandary*
*ni chorągwie stubarwne i lśniące —*
*ale noce szumiały boleśnie —*
*noce Azji — obłędne, trujące — — —*

*Nie ubrali ich w zgrabne mundury,*
*w srebrne gwiazdki, lampasy złociste —*
*tylko matki samotne, gdzieś, z Polski*
*długie, gorzkie pisały im listy.*

*Nie przewodził im żaden generał.*
*I nikt za to nie płacił im żołdu.*
*I nie było wiwatów i kwiatów,*
*defilady, parady i hołdów.*

*Za to była malarja i febra,*
*spieka, tyfus i wielka tęsknota,*
*były piaski, kamienie, moczary*
*i żar skwarny przy ciężkich robotach.*

*Były mięśnie napięte jak struny.*
*Pot najkrwawszy i żyły nabrzmiałe.*
*Ścięgna zdarte i wrzody na skórze.*
*Białe wargi w gorączce spęczniałe.*

*Więc gdy któryś z nich umarł znużony*
*najzwyczajniej grzebała go kwuca*
*i nikomu tam na myśl nie przyszło*
*wznieść mu: „Grób Nieznanego... Chaluca".*

*A peany nie piały z patosem*
*o „męczeństwie", o „męstwie i chwale"*
*lecz o zmierzchu im wyły przeciągle*
*rude hjeny i bure szakale.*

## Książka, która jest smutnym dokumentem

Najnowszą polską sensacją literacką jest powieść młodego, dotychczas nieznanego pisarza *Zbigniewa Uniłowskiego* p. t. *„Wspólny pokój"*, wydana nakładem Wydawnictwa Współczesnego w Warszawie. Cenzura ją skonfiskowała jako rzekomo niemoralną, a jeden ze znanych literatów warszawskich, tłómacz literatury hiszpańskiej i włoskiej, zaskarżył alboteż ma zaskarżyć autora o zniesławienie. Skandalik więc co się zowie, we warszawskim światku literackim huczek nielada. Warto temu debiutowi powieściowemu poświęcić nieco uwagi, gdyż na marginesie tej pierwszej powieści p. Uniłowskiego niebardzo wesołe można snuć refleksje.

„Wspólny pokój" jest dziełem bezsprzecznego talentu. Postacie są żywe, rzucone na ekran z dużym temperamentem, djalogi zawsze prawie interesujące, a tendencja samego utworu bardzo ciekawa. Młodemu autorowi chodziło głównie o to, by przedstawić jak wygląda, jak i czem żyje młode pokolenie pisarskie w Polsce. Jeśli ten obraz jest zgodny z rzeczywistością, nie można się oprzeć wrażeniu, że młode pokolenie pisarskie wielkich na przyszłość nie rokuje nadziei. Ludzie, o których pisze p. Uniłowski, nie umieją przedewszystkiem pracować. Wszyscy prawie pisarze młodzi występujący w tej powieści wycierają sobie gęby Kadenem-Bandrowskim, odmawiają mu wszelkich zasług, nie uznają go wogóle jako pisarza, ale właściwie niczego nie mogą mu przeciwstawić. Sami sobie zdają sprawę z tego, że Kaden-Bandrowski jako przedstawiciel właśnie tego pokolenia starszego, które jest we współczesnej literaturze polskiej panujące, umie przedewszystkiem pracować. Jakaś niewiara we własne siły, jakiś brak zupełny zaufania do siebie, stan psychiczny, który Niemcy nazywają „Minderwertigkeitsgefühl", cechuje wszystkich tych młodych poetów i literatów, którzy umieją się tylko skarżyć na los, psioczyć na uznane już wiel kości, ale niezdolni są do żadnego wysiłku twórczego, by znaleźć swój własny wyraz, wyrąbać swoją własną drogę. Nietylko zresztą literaci występują w tej powieści, ale też znajdujemy tutaj i inne typy i typki tzw. młodej dojrzewającej dopiero inteligencji polskiej, ale taksamo smutne, taksamo beznadziejne, taksamo jałowe i bezpłodne. Jedno tylko potrafią wszyscy — pić i plotkować. Czynią t o i w dzień i w nocy, a tylko w bardzo rzadkich godzinach, wolnych od picia i plotkowania, „tworzą" swoje wierszyki, nikomu zresztą niepotrzebne i po większej części pozbawione zupełnie oryginalności.

Nie o walorach jednak literackich, ani też o tendencjach społecznych tej powieści chciałbym parę słów powiedzieć, lecz chcę zwrócić uwagę na lubowanie się autora we wyrażeniach, które nazywamy zwykle ordynarnemi. Pani Irena Krzywicka w swem obszernem omówieniu debjutu powieściowego p. Uniłowskiego nazywa to „gwarą" i nie dziwi się wcale, że autor tej gwary używa, bo obraz środowiska, oddanego przez autora bez ścisłego oddania stylu, jaki tam panuje, byłby niekompletny. Sama jednak później dodaje, że młody autor mógł osiągnąć podobny efekt stosując swój soczysty słownik mniej natarczywie. Zastrzeżenie zbyt słabe, albowiem autor z chorobliwą wprost lubością „paćka się" — używając wyrażenia p. Krzywickiej — w brudzie i w gnoju. Daleką jest odemnie wszelka pruderja, nie oburzam się też nigdy, że autor każdą rzecz nazywa po imieniu, ale „wyczyny" p. Uniłowskiego przekraczają granice wszelkiego stylu uwarunkowanego koniecznością struktury danego utworu. Są to poprostu świństwa, inaczej bo wiem tego nazwać nie można. Rozumie się samo przez się, że cenzura, konfiskując tę powieść, ośmieszyła się, bo dopiero nadała temu utworowi rozgłos, najlepszą zaś cenzurą byłoby obrzydzenie samego czytelnika. Pani Krzywicka powiada, że taką jest „gwara" środowiska, mam jednak wrażenie, że mocno przeholowa, albowiem warstwa, z której pochodzą rzekomi ci literaci i poeci, jest w gruncie rzeczy bardzo konserwatywna i dba jeszcze bardziej o swoiście zrozumianą wytworność swego słownictwa. Jeśli w ten sposób przemawiają literaci, którzy mają być spadkobiercami Żeromskiego, Nałkowskiej i Kadena-Bandrowskiego, można mieć straszliwe obawy o stan kultury polskiej. Zalewa nas powódź chamstwa i barbarzyństwa, objawiająca się politycznie w bohaterstwach bojówkarzy endeckich, a w życiu codziennem w takiem lubowaniu się we wyrażeniach ordynarnych. Książka p. Uniłowskiego jest właśnie smutnym dokumentem zwiastującym nam już nie bliskość, ale współczesność i hegemonję chama w życiu codziennem.

O tem chamstwie świadczy jeszcze jedna okoliczność. Autor wciąga bez ceremonji i bez żadnych skrupułów do galerji swych postaci cały szereg pisarzy żyjących, opowiadając przytem rozmaite mniej lub więcej pikantne szczegóły z ich życia rodzinnego i prywatnego. Pani Krzywicka i tu stara się autora usprawiedliwić, zdobywając się nawet na złośliwość wobec „szeregu ludzi, który tylko poto żyje, żeby być modelem dla artysty". Prawdą jest, że nie można zakreślić granic dla twórczości, ale żądać można od twórcy, jeśli już koniecznie wprowadza do swego utworu osoby żyjące, by czynił to tylko o tyle, o ile podyktowane to jest koniecznością wewnętrzną utworu. Żaden z prawdziwych twórców nie czynił tego jednak gwoli pastwieniu się i wyciąganiu rozmaitych historyjek prywatnych na forum publiczne, by bądź to mścić się lub ośmieszać swych znajomych i przyjaciół. Sadystów tego rodzaju nie brak w literaturze europejskiej, ale krytyka zawsze umiała przeprowadzać linję demarkacyjną, oddzielającą nikczemnego paszkwilanta od rzetelnego twórcy. W powieści p. Uniłowskiego jest mnóstwo ustępów wprowadzonych do powieści tylko dla zadośćuczynienia potrzebie znęcania się lub dla załatwiania prywatnych jakichś obrachunków przez co tak wartościowy skądinąd utwór schodzi do poziomu paszkwilu. Chciałbym widzieć minę p. Krzywickiej, gdyby ktoś ją tak „opisał", jak to czyni p. Uniłowski chociażby ze znanym tłómaczem z literatury hiszpańskiej i włoskiej. Tego rodzaju wyrozumiałość i pobłażliwość, jaką „Wiadomości Literackie" okazują paszkwilantowi, budzi tylko wstręt w zwykłym czytelniku. Swego czasu protestował dosadnie p. Irzykowski przeciwko ośmieszaniu go przez Kadena w jednej z jego powieści, a opinja publiczna bez żadnych zastrzeżeń przyznała rację Irzykowskiemu. To, co p. Uniłowski wyprawia ze swemi postaciami, przewyższa swą brutalnością o całe niebo gruby nietakt Kadena-Bandrowskiego. Tu nie chodzi o względy artystyczne, lecz o najprymitywniejszą etykę. Pisarz jest także tylko człowiekiem, a nie żadnym jakimś półbogiem, a jeśli występuje przeciwko dobremu smakowi i obrzuca błotem ludzi, którzy się nawet bronić nie mogą, zasługuje chyba na to, by go traktowano jak zwykłego paszkwilanta. *(—si)*

## Dwa wieczory teatralne

### Ateneum. — Teatr Ireny Solskiej

### List z Warszawy

W „Kapitanie z Koepenick", napisanym w r. 1930, odtwarza Karol Zuckmayer wydarzenie, słynne swego czasu w całym świecie; miało ono miejsce w Prusach w r. 1910. Ale w sztuce jego najważniejsza jest ekspozycja, niejako prolog „koepenickiady". Zuckmayer ukazuje tragiczne dzieje jednostki, zmiażdżonej przez bezwzględną formalność i nieugiętą dyscyplinę machiny państwowej. Groteskowe zdarzenie transponuje w płaszczyznę tragizmu.

Jako młody chłopak sfałszował Wilhelm Voigt przekaz pocztowy i zamiast trzech marek podjął marek trzysta. Za ten występek skazano go na 15 lat więzienia. Potem opuszcza Niemcy, zagranicą, w Rumunji, znajduje pracę jako szewc, powodzi mu się nawet nieźle Ale tęsknota gna go z powrotem do ojczyzny. „Niemcy są takie piękne, gdy się o nich myśli w Rumunji". Wraca do Berlina. Odtąd zaczyna się męczarnia, zawieszenie w próżni, ostatnia nędza. Życie szewca Voigta, „specjalisty od butów z cholewkami", zamyka się w błędnem kole. Nie może nigdzie dostać pracy, bo nie ma pracy i jest włóczęgą. Szewc Voigt chce pracować, chce żyć. Żyć uczciwie. Kołata do urzędów, do komisarjatów. Kołata do fabryk o pracę. Daremnie. We fabrykach żądają papierów i pytają, czy służył we wojsku, w komisarjatach pytają, gdzie mieszkał dotychczas. Ale on nie mieszka

nigdzie. A przedtem mieszkał przeważnie we więzieniu. Kiepska rekomendacja. Ostatnia próba zrozpaczonego człowieka, by zdobyć fałszywe papiery przez włamanie do komisarjatu policji, kończy się ujęciem i 10-letniem więzieniem. Gdy je opuszcza, ma lat 56 i jest człowiekiem złamanym. Znajduje chwilowy przytułek u swej zamężnej siostry; policja wydała go znowu. W ciągu 48 godzin ma opuścić miejsce pobytu. Ale szewc Voigt pojął tymczasem pewne rzeczy, rozjaśniło mu się w głowie. Widział raz w knajpie, jak żołnierz łży i policzkuje pewnego cywila, który przysięgał, że jest kapitanem gwardji; ale ponieważ był bez munduru, nikt mu nie wierzył. Już wówczas prawdopodobnie zrozumiał, że mundur, nie człowiek, jest w Niemczech najważniejszy. We więzieniu ćwiczono go we wojskowym drylu, i był pojętnym uczniem. Przeobraża się. U handlarza starzyzny kupuje stary mundur kapitana, jedzie w przebraniu do Koepenick, pierwszej stacji za Berlinem, zbiera na ulicy kilku żołnierzy, każe uwięzić burmistrza, zabiera kasę. Po fałszywy paszport przyjechał szewc Voigt do Koepenick, w tym celu jedynie zaaranżował całą maskaradę. Załamuje się, usłyszawszy, że w tem małem miasteczku niema biura paszportowego. Celu nie osiągnął. Zgłasza się sam na policję, przyznaje się do wszystkiego. Mundur i pieniądze, których wcale nie użył, przekonywują dyrektora policji, że nie ma do czynienia z warjatem. Ujrzawszy siebie w lustrze, w płaszczu kapitana, Voigt wybucha dzikim śmiechem. Śmieje się z fetysza, przed którym korzą się ludzie. — Koniec.

Trzeba być na przedstawieniu „Kapitana z Koepenick" w „Ateneum", by pojąć magiczny dźwięk dwu nazwisk: **Stefan Jaracz i Leon Schiller,** — nazwisk w dziedzinie teatru bezwątpienia czołowych w Polsce. Po raz pierwszy widziałam reżyserję Schillera — i skłaniam głowę. Tych parę-naście odsłon, pełnych ruchu, werwy, życia, nie dopuszczających ani na moment scenicznej pustki, uwypukla doskonale pewne szczegóły, które reżyser chciał podkreślić, niewielu słowem, ale każdym ruchem i gestem. Ośmieszenie zmilitaryzowanego państwa, gdzie brzęk ostróg i wyłogi munduru decydują o wartości człowieka i są najwyższym autorytetem i jedyną legitymacją, udało się w całej pełni, — i to uważam za wspólną zasługę autora i reżysera. A przez epolety, i szable, i cyrkuły, i domy noclegowe, i więzienia, płacze się mały, nędzny, zgaszony, szary człowiek: szewc Voigt, któremu nie pozwalają żyć, który nie ma gruntu pod nogami ani dachu nad głową, człowiek bez paszportu, wyrzucony za nawias społeczeństwa, nieszczęśliwy i w swej bezradnej prostocie wstrząsający. Gra tego bezdomnego włóczęgę Stefan Jaracz. A raczej: jest nim Stefan Jaracz. Jest nim — i porywa widownię. — Ktokolwiek z czytelników „Nowego Dziennika" będzie w Warszawie, niech nie omieszka wybrać się na to przedstawienie.

* * *

Z pewnością niejeden Krakowianin, zwłaszcza generacji starszej, radby dowiedzieć się czegoś o teatrze, prowadzonym przez p. Irenę Solską, wielką artystkę przedwojennych czasów, której wszystkie kreacje były syntezą piękna i najwyższego kunsztu aktorskiego. Ta sama ciekawość skłoniła również mnie do wybrania się pewnego wieczoru na Żoliborz, gdzie Teatr im. Żeromskiego trzy razy na tydzień daje przedstawienie.

Dla informacji: Żoliborz jest zupełnie nową dzielnicą Warszawy, stanowi odrębne miasto, liczące 40 tysięcy mieszkańców. Leży za Cytadelą, dojazd tramwajem z centrum trwa przeszło 40 minut. Pójście zatem do tego teatru jest prawdziwą wyprawą; zaczyna się ją o siódmej, a kończy mniej więcej o pierwszej w nocy. Pozatem nie jest wcale sprawą tak prostą, jakby się na pierwszy rzut oka wydawało, dowiedzieć się o adres teatru. Gazety podają: Teatr na Żoliborzu, telefoniczne zapytanie w kilku redakcjach nie odniosło skutku, — nie czytałam dotąd nigdzie sprawozdania z tego teatru, — wreszcie kierowniczka, p. Solska, do której zadzwoniłam, udzieliła mi informacji. Teatr mieści się w niewielkiej sali, system Reduty: bez sceny, podjum, kurtyny, suflera i innych rekwizytów teatralnych, widzów było tego wieczoru dwudziestu kilku.

Grano sztukę p. H. M. Dobrowolskiej, p. t. Przystań zbłąkanych". Terenem akcji jest sanatorjum dla nerwowo chorych. Utwór par excellence kobiecy, tzn. ze wszystkiemi wadami i zaletami piór kobiecych. Zaczyna się ciekawie, i typy obłąkanych zarysowane są dobrze i wyraziście — chyba na podstawie autopsji i studjów. Ale niestety cała sztuka rozpływa się potem w jakichś mglistych konturach, zahacza o symbolikę, szafuje zbyt hojnie słowami i myślami. Autorka chciała widocznie powiedzieć za dużo, — zatraciła jednak poczucie miary i nić przewodnią, wskutek czego o jednolitem, zwartem wrażeniu niema mowy. P. Solska grała przejmująco kobietę obłąkaną, cierpiącą na urojenie, że wszystko w niej jest obce, odmienione. Obok niej bardzo ciekawy typ neurastenika, chorego na zanik woli, stworzył p. J. Block. Reszta zespołu na poziomie najzupełniej przeciętnym.

Taki jest teatr Ireny Solskiej. Nie wiem, czy ona czuje się w nim dobrze. Ja jednak czułam się w nim źle, właśnie dlatego, że tę artystkę pamiętam tak żywo z innych scen i w innej oprawie.

**Warszawa, w listopadzie. Wanda Kragen.**

# Kronika literacka

## Czy istnieje zapis miljonera Rosenwalda na rzecz literatury hebrajskiej

Niedawno pojawiła się w prasie żydowskiej wiadomość, że zmarły miljoner żydowski w Stanach Zjednoczonych Louis Rosenwald pozostawił zapis w sumie 50,000 dolarów dla popierania literatury hebrajskiej. Jak się obecnie okazuje, wiadomość ta pojawiła się po raz pierwszy w palestyńskiem piśmie „Haarec" a zamieścił ją współpracownik tego pisma i znany autor hebrajski p. Daniel Perski. Zainterpelowany Perski ogłasza obecnie w „Haarec" oświadczenie, w którem donosi, że dnia 17 marca 1932 roku otrzymał od znanego pisarza hebrajskiego w Ameryce list, w którym doniesiono mu, że prof. Czernowitz oświadczył wobec świadków, iż zmarły miljoner Rosenwald złożył na ręce Rubena Brajnina 50.000 dolarów na cele popierania literatury hebrajskiej. Na tej podstawie Perski ogłosił w Haarec wiadomość o zapisie Rosenwalda.

Obecnie należy oczekiwać oświadczenia prof. Czernowitza w tej sprawie oraz oświadczenia Rubena Brajnina.

**ŻYDOWSKI TEATR DRAMATYCZNY W WARSZAWIE.** Prasa warszawska donosi, że projekt utworzenia w Warszawie jedynego żydowskiego teatru dramatycznego zbliża się ku swej realizacji. Do Warszawy przyjechać ma Paweł Baratow, który obecnie znowu występuje we Wiedniu, a w skład zespołu wchodzić mają artyści Domb, Hart, Kurz oraz artystki Althaum i Holzer.

**A. SAMBERG W NOWYM JORKU.** Znakomity aktor żydowski z Warszawy A. Samberg wyjechał do Nowego Jorku, gdzie wystąpi z „Głuchym" Bergelsona.

**RADJO BRUKSELSKIE DAJE KONCERT PIEŚNI ŻYDOWSKICH.** Znana pieśniarka żydowska



BERNARD DOUMENS.

# Wizyta bez znaczenia

Na bilecie wizytowym, który dobrze wytresowana pokojowa podała pani Maurel, znajdował się pod nazwiskiem „Helena Louvier" dopisek: „Z polecenia krewnych, Louvierów z Province".

Pani Maurel opuściła szybko binokle, a lekki rumieniec okrył jej bladą, delikatną twarz, otoczoną aureolą srebrzystych włosów. W całej jej osobie znać był niezdecydowanie. Po chwili jednak powiedziała:

— Prosić.

Helena Louvier była młodą osobą, lat może dwudziestu pięciu, ubrana skromnie, niemal surowo.

— Słucham panią — powiedziała pani Maurel, wskazując fotel.

— Pozwoliłam sobie przyjść tutaj — zaczął gość trochę nieśmiało, — ponieważ... to znaczy... od lat czterech, od czasu gdy zostałam pełnoletnią, czynię poszukiwania we wszystkich biurach i urzędach, ażeby odnaleźć...

Zatrzymała się dla nabrania oddechu, a potem skończyła jednym tchem:

...ażeby odnaleźć moją matkę...

Kiedy pani Maurel uczyniła gest zdziwienia, młoda dziewczyna podjęła:

— Proszę mi darować. To krewni pani, Louvierowie z Province, doradzili mi, abym się do niej zwróciła,

— Do mnie? Krewni? Ja wogóle nie wiem nic o tem, abym miała krewnych w Province...

— A jednak nie mylę się. — Powiedzieli mi... Czy pani nie jest z domu Louvier?

— Cóż z tego? Sądzę, że we wszystkich stronach Francji znaleźć można to nazwisko.

Młoda dziewczyna była bardzo zmieszana.

— Wreszcie notarjusz, do którego zwróciłam się, aby mi dopomógł w poszukiwaniach, odnalazł pani adres. Sądziłam, że zdołam się od pani dowiedzieć czegoś o mojej matce. Tak bardzo potrzebuję jakiejś wskazówki.

I Helena Louvier zaczęła opowiadać swoją historję ze wszystkimi szczegółami.

Jedynemi osobami, otaczającemi ją od najwcześniejszego dzieciństwa, byli ludzie, którym ją oddano na wychowanie. Bardzo zacni i poczciwi, ale przecież nie mogli jej zastąpić prawdziwej matki, której zresztą także nigdy nie widzieli, gdyż dziecko zostało im oddane przez zakład opieki społecznej.

Dziewczyna wyraz „prawdziwa matka" wypowiedziała z rodzajem pietyzmu.

— Mogłaby mieć teraz około lat pięćdziesięciu — dodała. — Jeżeli jeszcze żyje... — poprawiła się zaraz. — Tyle rzeczy mogło się wydarzyć od lat dwudziestu pięciu.

Sięgnęła do torebki.

— Oto jest moja metryka. — Znajduje się w niej tylko imię mojej matki. Nazywała się Louvier. Herminja Louvier. To także szczęśliwe, bo to imię nie jest zbyt częste. Sądzę, że będzie mi pomocne w odszukaniu mojej matki. Szukałam jej już wszędzie, nawet w domu, który podano w mej metryce, jako jej miejsce zamieszkania. Biedna, nie musiała być bardzo dobrze sytuowana, bo dom ten to podrzędny hotelik, przyzwoity, ale prymitywny... Tak, tak, istnieje jeszcze dotychczas. — Dawni właściciele już umarli, ale prowadzi przedsiębiorstwo ich syn. Niestety był on wtedy jeszcze dzieckiem i prawie nic sobie nie przypomina... Moja matka przybyła z Province i zamieszkała tam tylko chwilowo. To wszystko czego mogłam się dowiedzieć... Ale coś mi mówi, że przecież uda mi się ją odnaleźć.

Uśmiech nadziei rozjaśnił jej twarzyczkę. Po chwili mówiła dalej, opanowując wzruszenie:

— Idąc po nitce do kłębka, dowiedziałam się, że w Province, znajduje się rodzina tego nazwiska. Pojechałam tam. Przyjęto mnie uprzejmie. Okazało się, że imię Herminja jest dość częste w rodzinie. Tam mi opowiadano, o pewnej młodej kuzynce, która wyjechała z miejsca rodzinnego, będąc jeszcze bardzo młodą, wskutek fałszywego kroku...

Czekała na odpowiedź, na zachętę, ale napróżno.

— A więc pani rzeczywiście nie może mi dać żadnej wskazówki, żadnej rady?

Pani Maurel wstała, a oczy jej zdawały się być wilgotne.

— Nie, moje biedne dziecko, — powiedziała z wysiłkiem. — Ale dlaczego tak ci bardzo zależy na tej wiadomości? Jeżeli ta nieszczęśliwa opuściła panią nazajutrz po twojem urodzeniu, to na co się

# Wkrótce nowy dodatek „Nowego Dziennika“!

W najbliższym czasie rozpoczniemy wydawać nowy dodatek

## „PRZEGLĄD TURYSTYCZNY“

zawierający urozmaiconą i interesującą treść, a w szczególności **PORADNIK I INFORMATOR** ze wszystkich dziedzin turystyki.

W pierwszym numerze naszego „PRZEGLĄDU TURYSTYCZNEGO“ ogłosimy

**SENSACYJNY KONKURS**

dla Prenumeratorów naszego pisma.

Ch. Grober dała przed mikrofonem radjostacji brukselskiej koncert pieśni żydowskiej. A więc, by usłyszeć piosenkę, żydowską, trzeba mieszkać w Brukseli. U nas w Polsce żadna stacja nadawcza nie zdobędzie się na odwagę nadania takiego koncertu.

**IRZYKOWSKI ROZPRAWIA SIĘ Z BOYEM.** Karol Irzykowski ogłasza w „Robotniku“ dłuższy artykuł pt. „Boy męczenniczek“. Artykuł ten zaczyna się od słów: „Pan Boy- Żeleński lubił się dotychczas pokazywać ludowi jako męczenniczek frywolności. Ilekroć napadło nań jakieś endeckie pisemko pomorskie, zaraz leciał do swoich czytelników, aby im zademonstrować otrzymane rany, powoływał się na tuzin znakomitych pisarzy francuskich i wzdychał: Snać taki jest los genjusza, że zaraz go posądzają o niemoralność. Teraz rozlubował się w pozie męczennika politycznego, ale ponieważ fakty rzeczywiste do tej pozy wcale nie pasują, więc je przekręca i wydyma...“ Wstęp ten charakteryzuje ton całego artykułu p. Irzykowskiego.

**„LENIN“ OSSENDOWSKIEGO PO FRANCUSKU.** Ukazał się francuski przekład książki Ossendowskiego o Leninie. Przekładu dokonali Kleczkowski i Robert Renard.

**„COLLEGIUM DRAMATURGICUM“.** Związek artystycznych kierowników teatrów w Berlinie założył Collegium dramaturgicum, mające na celu urządzanie każdego tygodnia po przedstawieniu

### Laureat nagrody Nobla



Profesor amerykański Langmuir, otrzymał, jak donieśliśmy, nagrodę Nobla za prace z dziedziny chemji. Prof. Langmuir wydał szereg prac, traktujących o promieniowaniu elektronów.

zebrania dyskusyjnego. Serję odczytów zainaugurował Leopold Jessner.

**JAK UMIERAŁ BAUDELAIRE?** Listopadowy numer „La Nouvelle Revue Francaise“ ogłasza nieznane listy matki Baudelaire'a, pani Aupick do przyjaciela autora „Kwiatów zła“, Augusta Poulet- Malasisa. Listy te pochodzą z roku 1866 i 1867, kiedy Baudelaire, przebywający w Brukseli, został nagle dotknięty paraliżem, połączonym z utratą mowy. Baudelaire, jak wiadomo, zmarł w 46 roku życia.

**NOWA POWIEŚĆ COLETTE.** Słynna pisarka francuska Colette napisała nową powieść pt. „La Chate“ (Kotka). Druk tej powieści zapowiada tygodnik paryski „Marianne“.

**ZYGMUNT NOWAKOWSKI PRZYGOTOWUJE „TURANDOT“ DLA TEATRU ARTYSTÓW.** Teatr Artystów w Warszawie wystawia po „Krakowiakach i góralach“ sztukę Gozziego „Księżniczka chińska“ (Turandot) w tłomaczeniu Zegadłowicza, w reżyserji Zygmunta Nowakowskiego.

**NOWA OPERA MASCAGNIEGO.** Po dłuższej przerwie występuje głośny autor opery „Cavaleria rusticana“ Pietro Mascagni z nową operą pt. „Neron“.

**„KRAJ BEZ KRYZYSU TEATRALNEGO“.** Pod takim tytułem ogłasza „Neue Freie Presse“ korespondencję z Palestyny. Autor korespondencji zachwyca się przedstawieniami „Habimy“, a zwłaszcza „Świętoszka“ Moliera w doskonałem tłomaczeniu Szlońskiego. W „Peryferjach“ Langera grała Rowina z niezwykłą ekspresją tragiczną. Największy sukces odniosła jednak „Habima“ w „Łańcuchach“ Lejwika. Także przedstawienia „Ohelu“ odznaczają się, zdaniem korespondenta, wysokim poziomem artystycznym.

**NOWA POWIEŚĆ FEUCHTWANGERA** największym sukcesem obecnego sezonu. Nowa powieść Liona Feuchtwangera „Der Jüdische Krieg“ („Józef Flawjusz“), która została już przetłomaczona na język angielski, jest na anglosaskim rynku księgarskim największym obecnie sukcesem. Feuchtwanger bawi obecnie w Londynie, gdzie wygłosił odczyt pt. „Czy człowiek zmienia się pod wpływem kultury?“

**NOWA SZTUKA PIRANDELLA.** W teatrze „dei Fiorentini“ w Neapolu wystawiono po raz pierwszy nową sztukę Ludwika Pirandella pt. „Odnaleźć się“ (Trovarsi). Treść utworu polega na wewnętrznym konflikcie pomiędzy uczuciem miłości a ukochaniem sztuki. Młoda utalentowana aktorka spotyka marynarza, egoistę i dziwaka i zostaje jego kochanką, porzucając dla niego scenę. Po krótkim czasie jednak ucieka od niego i powraca na scenę. Pewnego wieczora dostrzega wśród widzów swego kochanka i powstaje w niej walka pomiędzy uczuciem miłości dla niego a tajemnicza siła, która nakazuje jej poświęcić się sztuce. Publiczność i krytyka przyjęły owacyjnie nowy utwór wielkiego dramaturga.



NADESŁANE CZASOPISMA.

**WYSZEDŁ NR. 7** tygodnika **„EPOKA“** i zawiera treść następującą: Wydarzenia i dokumenty: „Kryzysowy uniwersytet“. Siedem bezczynnych kolosów. Wszędzie to samo. Teatr awangardowy. Reformy w Sowietach. Są lekarze i lekarze... Skreślony artykuł. — St. Czosnowski: Czas na inną podstawę. — Wanda Melcer- Sztekkerowa: Tłoki zabójca. — L. Hocbberg: Walka dwóch klik. — Widz: Szajka zbójów. — Gustaw Simon: Pamięci F. Sokala i A. Thomasa. — Stefan Klonski: Zwycięstwa opieki społecznej. — B. I. B.: Pomyłka cenzury. — J. Baranowska: „Ziemia niczyja“. — Z. Michałowski: Zaniedbany czynnik. — Źródło rezygnacji. — St. Gr.: Przegląd polityczny. Marja Dąbrowska: Czerwone i niebieskie. — Listy do „Epoki“. — Odpowiedzi redakcji. Redakcja i administracja: Warszawa, ul. Okólnik 11.

przyda dowiadywać o niej po tylu latach?

— Jestem sama na świecie. proszę pani... Zarabiam, co prawda tyle, aby żyć spokojnie, jako urzędniczka bankowa. Ale gdy wracam wieczorem do swojego pokoiku i myślę o „niej“, gdy sobie wyobrażam, że może jest tutaj w Paryżu, gdzieś blisko mnie, wtedy jest mi tak bardzo źle...

— Moje biedne dziecko. Wyjdziesz zamąż niewątpliwie w krótkim czasie, założysz własne ognisko domowe... Pójdź, niech cię uściskam i miej więcej zaufania do życia.

— Dziękuję pani, przynosi mi pani ulgę. Tego wieczoru będę spała spokojnie (otarła powoli powieki delikatną haftowaną chusteczką), ale jutro. czuję to dobrze, zacznę znowu moje poszukiwania... Bo mam to wewnętrzne przekonanie, że ona żyje, że jest na świecie.

— Tak. moje dziecko. będziesz szukała. Kto wie, zdarzają się cuda... W każdym razie proszę mi zostawić swój adres. Odwiedzę cię od czasu do czasu.

— Och, jaka pani dobra! Bardzo dziękuję, odchodzę taka zadowolona. I raz jeszcze bardzo przepraszam.

Gdy drzwi zamknęły się za Heleną Louvier, pani Maurel zadzwoniła na pokojówkę.

— Marjo. — powiedziała do niej — nie potrzeba wspominać panu o wizycie tej młodej dziewczyny... Ani paniczowi także. kiedy wróci ze szkoły. To rzecz małej wagi. bez znaczenia.

A kiedy służąca wyszła. pani Maurel z domu Louvier, wybuchnęła gwałtownem łkaniem.

# TEATRY I KINA

## STANISŁAWSKI O TEATRZE ROSYJSKIM.

Znakomity współtwórca Moskiewskiego Teatru Artystycznego, który teraz nazywa się „Teatrem Gorkija“, jeden z najświetniejszych reżyserów świata, K. S. Stanisławski, bawił w tych dniach ze swoją żoną M. P. Liliną, sławną artystką rosyjską w Berlinie, i w rozmowie z dziennikarzami berlińskimi dał obraz teatru rosyjskiego. Stanisławski jest dyrektorem tzw. Małej Sceny, która przemieniona została w akademję dla sztuki aktorskiej, oraz dyrektorem opery, tzw. Opery Stanisławskiego. Druga opera moskiewska nazywa się wedle nazwiska drugiego założyciela Moskiewskiego Teatru Artystycznego Operą Niemirowicza-Danczenki.

Teatry te podlegają centralnemu komitetowi partji komunistycznej i jak wszystkie teatry w Rosji mają byt zapewniony. Repertuar na sezon bieżący składa się z następujących sztuk: „Życie Moliera“ Bułgakowa, „Talenty i wielbiciele“ Ostrowskiego, „Tartuffe“ i „George Dandi“ Moliera, „Przeznaczenie“ Pisemskiego, „Klub Pickwicków“ Dickensa, „W szponach życia“ Hamsuna oraz „Sługa dwóch panów“ Goldoniego. Z dawnych artystów pozostali w zespole Moskwin, Kaczałow, Leonidow, a z kobiet M. P. Lilina i Olga Knipper, wdowa po znakomitym pisarzu Czechowie. Przedstawienia są już teraz wysprzedane rozmaitym związkom zawodowym aż do maja 1933.

O sobie opowiada Stanisławski, że pracuje obecnie nad kilkutomową pracą o metodzie pracy aktorskiej. Pierwszy tom nosi tytuł „Samokształtowanie“ i zajmuje się problemem w jaki sposób artysta ma samego siebie kształtować, by stać się aktorem. Drugi tom nazywa się „Opanowanie roli“, trzeci „Reżyser“, czwarty „O operze“.

— oOo —

**— Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Wczorajsza premjera sztuki dra Wolfa „Cjankali“ wywarła na przepełnionej widowni głębokie wrażenie. Dziś o godz. 8'45 powtórzenie „Cjankali“. Popołudniu o godz. 3'30 „Chojwes“ znakomita satyra na dzisiejsze stosunki wśród kupiectwa żydowskiego. Ceny popularne. Bilety w przedsprzedaży przez cały dzień przy kasie teatru.

**— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj po raz ostatni w sezonie na popołudniowem przedstawieniu po cenach specjalnie zniżonych „Egipska pszenica“ w premjerowej obsadzie. Wieczorem po cenach zniżonych powtórzenie tragedji Żeromskiego „Sułkowski“ z dyr. Osterwą w roli tytułowej.

**— KU UCZCZENIU OBCHODU XXV-LECIA ZGONU WYSPIAŃSKIEGO** przygotowuje teatr w opracowaniu scenicznem dyr. Osterwy „Wesele“, „Królową Korony Polskiej“ oraz „Wyzwolenie“.

**— Z TEATRU DOMU ŻOŁNIERZA W KRAKOWIE.** Dzisiaj wystawia teatr Domu Żołnierza o godz. 11'30 „Wesele lalki“ w wykonaniu znakomitego zespołu dziecięcego A. W. Wachsmanówny. W bajce bierze udział 50 dzieci. Ceny biletów od 50 gr do 1 zł 25 gr. Na popołudniowe przedstawienie o godz. 15'30 daje teatr D. Ż. dramat ludowy pt. „Chata za wsią“, a na wieczorowe o godz. 19'30 premjerę doskonałego wodewilu Krumłowskiego pt. „Białe fartuszki“.

**— CLAUDIO ARRAU,** jeden z najwybitniejszych pianistów doby współczesnej wystąpi jedyny raz we wtorek, dnia 15 bm. w sali Bolońskiego. Bilety w kasie przy sali.

**TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO**

Niedziela pop.: „Egipska pszenica“; 8 wieczór: „Sułkowski“.

Poniedziałek 8 wiecz: „Wilki w nocy“.

**TEATR ŻYDOWSKI PRZY UL. BOCHEŃSKIEJ**

Niedziela 3'30 pop.: „Chojwes“ (ceny zniżone); 8'45 wiecz.: „Cjankali“.

**TEATR DOMU ŻOŁNIERZA**

Niedziela 11'30 przedpoł.: „Wesele lalki“ (dla dzieci); 3'30 pop.: „Chata za wsią“; 7'30 wiecz.: „Białe fartuszki“.



*Z MODY.*

# Zima zbliża się...



W czasie szarugi jesiennej marzą miłośnicy rozkoszunych sportów zimowych o lekkim mrozie i puszystym śniegu. Ze wszystkich sportów zimowych największem może powodzeniem cieszą się dziś karty, które stały się taką atrakcją, jaką są w lecie plaże.

Rozpowszechnienie się sportów zimowych nie pozostało naturalnie obojętnem modzie kobiecej, która umie zawsze po mistrzowsku chwytać w lot każde upodobanie bieżącej chwili.

Napozór nie zaszły wielkie zmiany w stroju sportowym, lecz tu i ówdzie, coś poprawiono, coś ulepszono. Podstawą „umundurowania“ są spodnie norweskie, urozmaicone barwnemi sweatrami jumprami włóczkowemi, przeróżnemi kamizelkami, kurteczkami z pluszu wytłaczanego, lub tylko przybrane i lamowane niem. Moda łączenia kolorów wślizgnęła się i na teren sportowy. Widzimy na ilustracjach rękawy u bluzek i jumprów odmiennego koloru. Aksamit w szkocką kratę cieszyć się będzie powodzeniem, na bluzki i kamizelki, jak również na szale i czapki.

Na ślizgawkę przeznaczone są dwa materjały, aksamit i jersey. Obok tradycyjnych kolorów granatowego i czerwonego, będą modne kolory zielony, żółty aż do ciemno-pomarańczowego.

Nasze ilustracje przynoszą:

1) Jumper na drutach w dwóch kolorach, vermoir, zakończony pomponami z tych samych kolorów.

2) Strój na ślizgawkę z aksamitu, góra z jersey'u w szkocką kratę.

3) Strój narciarski, z oryginalną bluzą z gabardyny, z boku duża kieszeń. Pasek patentowym ściegiem.

4) Klasyczny strój z wełnianej impregnowanej gabardyny i ciekawe zapięcie kołnierza.

5) Strój narciarski dwukolorowy. Bronzowe spodnie, kamizelka z jasno bronzowej skóry lub dywetyny, rękawy bronzowe włóczkowe. Ozdoby na kamizelce z ciemnobronzowej skóry na wzór czerkieskiego munduru.

MIMOCHODEM.

## Rabin z nożem i kamienie wyrywane z bruku

Znane słowo niemieckiego poety o przekleństwie złego czynu znalazło znowu niezwykle zabawne, choć przytem bardzo smutne potwierdzenie z okazji antysemickich zajść czwartkowych w Krakowie. Wiadomości o tych zajściach wydostały się poza Kraków w groteskowej wprost formie. Nie mówimy o prasie endeckiej, która poprostu — jak zwykle — wśród steku kłamstw zwaliła winę zajść na Żydów. Dla niej winnymi zawsze są Żydzi. Może ma ona zresztą rację, bo gdyby nie było Żydów, nie byłoby też i zajść antyżydowskich. Idzie natomiast o prasę nieantysemicką, która padła ofiarą nieścisłości informacyjnej, częściowo przejaskrawiającej fakty a częściowo je zniekształcającej.

I tak łódzki „Głos Poranny“ dowiaduje się o zajściach krakowskich telefonem z Warszawy — poza faktami, które istotnie miały miejsce — także i o tem, że endeccy studenci „poczęli policję obrzucać **wyrywanemi z bruku kamieniami,** a dopiero po dość ostrej walce, w wyniku której **pięciu policjantów** zostało poturbowanych dość silnie, udało się wreszcie policji rozprószyć awanturników“. — Te kamienie wyrywane z bruku były na szczęście tylko fantazją sprawozdawcy.

Jeszcze ciekawsze okazały się relacje zamieszczone przez pisma żydowskie we Wilnie a dostarczone przez — **Polską Agencję Telegraficzną.** Dowiadujemy się z tej relacji PAT-nej, że grupa demonstrujących akademików napadła na **rabina krakowskiego,** pobiła go laskami, rabin zaś we własnej obronie wyciągnął **nóż** i lekko zranił jednego z chuliganów. Biedny wileński PAT zamienił tu montera Mendla **Rubina** z Krakowa z krakowskim rabinem — i stąd historja o rabinie i jego **nożu.**

Historje te są komiczne, ale wynika z nich jedna nauka bardzo poważna. Przez długie lata zarzucano nam Żydom, że wyolbrzymiamy ekscesy i informujemy o nich zagranicę w sposób tendencyjny. A oto okazuje się na przykładach powyższych że w panice powstałej naskutek jakichkolwiekbądź ruchów relacje prasowe **automatycznie** niejako — **bez niczyjej złej woli i świadomości** — doznają **niezaś przeistoczenia i wypaczenia.** Cóż z tego wynika? To jedno tylko, że wszelkie ekscesy, zagrażające zdrowiu, życiu i mieniu ludzkiemu, należy **bezwzględnie tłumić w samym zarodku.** (X).

# WIADOMOŚCI Z KRAJU

## W przededniu procesu morderców rodziny Gruberów

(Od naszego korespondenta)

**Przemyśl,** w listopadzie

(Tan) Zaledwie kilka dni dzieli nas od procesu przeciwko sprawcom ohydnej zbrodni na rodzinie Gruberów we Lwowie na Zniesieniu. Ofiarą bestjalskiego morderstwa rabunkowego, jakie miało miejsce we Lwowie na Zniesieniu we wigilję Bożego Narodzenia w r. 1930 padła wówczas sklepikarka, wraz z córką, zam. Hammer i zięciem Hammerem.

Bandyci w osobach Michała Figurskiego i Karola Mikulaka wtargnęli do domku parterowego Gruberowej, drzwi od wnętrza zaryglowali, a w mieszkaniu rozpoczęli swe zbrodnicze dzieło przy pomocy specjalnie skonstruowanego młota, umieszczonego na giętkim pręcie żelaznym. Syn błp. Gruberowej wrócił z miasta i pukał do drzwi wchodowych domu, w czasie gdy sprawcy uśmiercali swe ofiary. Po chwili Gruber podszedł pod okno, by zaglądnąć do mieszkania. Wówczas bandyci rzucili się do ucieczki i wkrótce zjawili się w domu Mikulaka. Ponieważ na ubraniach mieli ślady krwi, a nadto Figurski obryzgany był na twarzy krwią, przeto na uwagę swych gości wigilijnych, składających się z szumowin z pod ciemnej gwiazdy, krew zmyli, poczem zasiedli wszyscy do wieczerzy wigilijnej.

Okropna zbrodnia, dokonana we Lwowie na Zniesieniu, opodal budynku policji we wczesnych godzinach wieczornych, wywarła we Lwowie niezwykłe poruszenie, elektryzując całą opinję zarówno we Lwowie, jak i w kraju. Aresztowany wkrótce dzięki przypadkowi Figurski wypierał się wszelkiej winy, to znów się przyznawał, a ponieważ zmyślał coraz nowe zeznania, przeto dla braku dowodu winy wypuszczono go po paru miesiącach na wolną stopę. Śledztwo utkwiło wówczas na martwym punkcie i do marca 1932 zdawało się, iż poszło zupełnie w zapomnienie. W tym atoli czasie nastąpił jednak zasadniczy zwrot w całej sprawie.

Mianowicie dzięki dziwnemu zbiegowi okoliczności, którego ze względu na tajemnicę śledztwa podać nie możemy, udało się wydziałowi śledczemu w Przemyślu bandę odkryć i sprawców ująć. Aresztowani przyznali się do zbrodni przed sędzią śledczym w Przemyślu.

Z końcem kwietnia br. odstawiono ich do Lwowa. Tu rozpoczęli, jak słychać, pod różnemi pozorami odwoływać swe zeznania, co im jednak się nie udało, albowiem oprócz samego przyznania się ich, winę oskarżonych stwierdzają pozostawione w pośpiechu na miejscu zbrodni dowody rzeczowe, jak papierośnica, grzebień, specjalny młot — stanowiący narzędzie zbrodni. Figurski, jako ślusarz zawodowy w przeddzień zbrodni sam skonstruował ów młot w mieszkaniu Mikulaka.

Mikulak jest osobnikiem o krwiożerczem zwyrodnieniu. Hodując króliki, ściągał żywcem ze samiczki sierść i nawlekał ją na żywego samca. Następnie wypuszczał tego samca przebranego na samiczkę, między samych samców, które w przekonaniu, że to samiczka, zalecały się doń. Wywiązywała się między odpalonymi samcami zażarta walka do krwi, którą Mikulak z upodobaniem obserwował.

Innym znów razem zamoczył kotu ogon w nafcie, następnie ogon podpalił, a gdy kot pędził jak szalony po izbie, Mikulak podszczuł na niego psa i znów w swym sadyźmie rozkoszował się widokiem zagryzania kota z płonącym ogonem przez rozwścieczonego psa.

W domu u siebie urządzał przyjęcia dla różnych szumowin w tym tylko celu, aby przed częstowaniem ich wlewać do jadeł, zwłaszcza do kapusty rozmaite nieczystości, a potem rozkoszować się widokiem, jak goście jedli, nie wiedząc o prawdziwej zawartości potrawy.

Takie to typki staną w najbliższy czwartek przed Trybunałem Sądu przysięgłych we Lwowie, oskarżeni o zbrodnię skrytobójczego morderstwa rabunkowego. Obok Figurskiego i Mikalaka zasiędzie na ławie oskarżonych również i trzeci Jerzy Piwon (lat 20), który krytycznego wieczora stał na czatach przed domem Gruberów, jednak na widok zbliżającego się syna Grubera uciekł i wrócił do domu Mikulaka. Proces budzi niezwykłe zainteresowanie.

—o-O-o—

### Rabin jako... cenzor literacki

**Co na to Województwo Krakowskie?**

W małem miasteczu Zakliczynie, należącem do powiatu w Brzesku, zorganizowała młodzież żydowska stowarzyszenie kulturalne, urządzające wykłady, kursa, pogadanki itp. w duchu narodowo- żydowskim. Niewinna ta akcja wywołała „żywiołowe" oburzenie w kołach ciemnych obskurantów. Czarna ta mafja nie zadawala się obelgami i najrozmaitszego rodzaju przeszkodami w pracy czynionemi młodzieży, ale porywa się także i do rękoczynów. Młodzież nie daje się atoli zrazić temi przeszkodami, lecz kontynuuje z zapałem i oddaniem pracę kulturalno- narodową.

Ale oto nastąpiła niedawno rzecz następująca: Amatorskie kółko młodzieży postanowiło odegrać sztukę N. Rakowa „Der Batlen". Sztuka o treści z żadną polityką nic nie mająca wspólnego. Sztuka obyczajowa z życia żydowskiego. Grana niezliczone razy na scenach żydowskich, m. in. także i w Krakowie. Czarna mafja podniosła alarm. Rabin Chaim Teitelbaum poruszył niebo i ziemię, ściślej mówiąc: poruszył... starostwo w Brzesku, ażeby uniemożliwić odegranie „Batlena". I istotnie — p. starosta brzeski zakazał odegrania sztuki. Komitet młodzieży przedłożył zezwolenie cenzury krakowskiej. Ale małomiasteczkowy rabin. o ile tylko zwalcza kulturę żydowską, jest silniejszy od cenzury. Pozwalamy sobie zapytać Województwo Krakowskie, jakie zajmuje w tej sprawie stanowisko.

### Rozczulające...

**Mają humor. — Rektor interwenjuje. — Paczki z żywnością**

We wczorajszej „Gazecie Warszawskiej" czytamy:

„Aresztowani w czasie onegdajszych zajść w kolonji akademickiej studenci w liczbie przeszło 60 osób, przez cały dzień wczorajszy przebywali w areszcie śledczym przy ul. Daniłowiczowskiej. Studenci siedzieli w małych celach po kilkunastu w jednej, przyczem odebrano im — jak to jest w zwyczaju, szelki, krawaty i drobne przedmioty, zostawiając chustki do nosa. **Więźniowie mają humor — studencki. Opowiadają dowcipy, śpiewają, oraz... piszą na ścianach.**

Więziennego jadła studenci nie spożywali. Rodziny mieszkających w Warszawie oraz koledzy innych dostarczyli wieczorem paczki żywnościowe. Początkowo władze policyjne nie zezwoliły na dostarczanie żywności. **Dopiero na interwencję J. M. rektora J. Ujejskiego,** siedzących w celach studentów odwiedził zwolniony z aresztu prezes „Bratniej Pomocy" studentów uniwersytetu warszawskiego p. Zd. Węgliński, który dostarczył **im paczki z żywnością.**

### Redukcja urzędników-Żydów w Równem

Na ostatniem posiedzeniu rady m. Równego radny dr. Rotfeld odczytał w imieniu grupy radnych sjonistów deklarację, w której poruszył m. in. sprawę ostatniej redukcji żydowskich urzędników miejskich. Redukcja ta jest sprzeczna z układem, zawartym przez radnych- Żydów ze zjednoczeniem chrześcijańskiem. Radni- sjoniści zaznaczają, iż **jeśli nie będą zaspokojone postulaty ludności żydowskiej m. Równego, radni- Żydzi zmuszeni będą złożyć swe mandaty.** (ŻAT).

### Wycieczka polityków francuskich przybędzie do Polski

Onegdaj przybył do Torunia deputowany Cot, członek stronnictwa radykałów społecznych, który wziął udział w uroczystościach **11 listopada** oraz w obiedzie żołnierskim. **Deputowany Cot** w rozmowie z gen. Góreckim wyraził gotowość zorganizowania w lecie przyszłego roku wycieczki kilkudziesięciu wybitnych polityków partji radykalno- społecznej do Polski. Deputowany Cot dodał, że w lecie przyszłego roku przybędzie do Polski wielka wycieczka, składająca się z 400 Alzatczyków.

### Próby rozbicia atomu

Polscy uczeni mają niebawem dokonać sensacyjnych doświadczeń w dziedzinie przemiany pierwiastków, które to zagadnienie od szeregu lat stanowi jeden z najważniejszych problemów naukowych. Mają być mianowicie przeprowadzone w zakładzie fizycznym Uniwersytetu Warszawskiego próby rozbicia atomów. Po dłuższych przygotowaniach opracowano plan, oparty na metodzie stosowanej przez fizyków angielskich i niemieckich. Atomy mają być rozbite przez t. zw. bombardowanie jaknajlżejszych metali prądem elektrycznym wysokiego napięcia.

W laboratorjum uniwersyteckiem rozpoczęto już stawiać precyzyjne przyrządy do skoncentrowania prądu elektrycznego o bardzo wysokiem napięciu. W styczniu mają rozpocząć próby, nad któremi czuwać będzie prof. Pieńkowski. Rozłożone mają być atomy litu i berylu.

Rezultatów prób oczekują z wielkiem zainteresowaniem polskie sfery naukowe.

### Tragiczny zgon petenta po wyrzuceniu z biura urzędu skarbowego

Z Lubaczowa donoszą: Do naczelnika miejscowego urzędu skarbowego zgłosił się onegdaj szewc z Narola p. Izrael Wigdor z prośbą o ulgę w spłacie podatku, przyczem przedstawił swój opłakany stan materjalny. Naczelnik urzędu zniecierpliwiony przydługim. — zdaniem p. naczelnika — przedstawianiem sprawy przez petenta polecił wyrzucić Wigdora z biura, co też woźny wykonał. Wigdor tak dalece przejął się tem, że **uszedłszy zaledwie parę kroków padł na ziemię bez przytomności i po paru chwilach zmarł.** Wezwany lekarz stwierdził zgon z powodu udaru serca. Błp. Wigdor był młodym człowiekiem.

### Kiepura oskarżony o naruszenie praw autorskich

Znakomitemu śpiewakowi Janowi Kiepurze wytoczony ma być proces literacki na tle dokonania samowolnej zmiany w tekście „Pieśni nocy", skomponowanej przez Marjana Hemara. P. Hemar wystąpić ma za pośrednictwem adw. Bejlina ze skargą sądową przeciw p. Kiepurze.

Autor „Pieśni" reprodukowanej w filmie dźwiękowym utrzymuje, że Jan Kiepura przez swą przeróbkę pozbawił utwór pewnych walorów artystycznych i domaga się odszkodowania w wysokości 2 tys. dolarów. Sprawa ta znajdzie się niebawem na wokandzie warszawskiego sądu okr.

### Powiesiła się w kinoteatrze swego męża

Z Łodzi donoszą: Dzielnica Górna w Łodzi wstrząśnięta została niezwykłem wydarzeniem w jednym z kinoteatrów. Gdy wieczorem poczęto wpuszczać publiczność na pierwszy seans do kina „Słońce" przy ul. Napiórkowskiego 27, jedna z osób zauważyła, że z kandelabru elektrycznego zwisa jakaś postać. Były to zwłoki kobiety, w których rozpoznano żonę właściciela kinoteatru 46-letnią Marję Kasprowską. Lekarz stwierdził zgon. Okazało się, że Kasprowska podejrzewała męża, iż zdradza ją z pewną kobietą. Gdy wszelkie wysiłki o odzyskanie uczuć męża nie odniosły skutku, nieszczęśliwa kobieta postanowiła odebrać sobie życie w niezwykły sposób. Samobójstwa dokonała na widowni kina, przypuszczając, że zabobonna publiczność przestanie uczęszczać do kina jej wiarołomnego małżonka.

### Napad na dyrektora gimnazjum

Onegdaj o godz. 8 rano dokonano brutalnego napadu na dyrektora gimnazjalnego we Lwowie. Mianowicie gdy do filji ukr. gimnazjum państw. przy ul. Rutowskiego wchodził dyrektor tego zakładu p. Babij, nagle przyskoczyli do niego dwaj osobnicy, którzy zadali mu kilka ciosów laskami. Napastnicy zbiegli.

Powiadomiona o zajściu policja wdrożyła dochodzenia. Jak informują, ma się tu do czynienia najprawdopodobniej z zemstą uczniów „spalonych" przy egzaminie.

# Znowu zawieszenie werdyktu uniewinniającego

## Oskarżony po 12 latach przyznał się do winy

(rg) Zbrodnia rabunku, o którą oskarżony był wczoraj przed sądem przysięgłych Franciszek Gaca, wieśniak z Dobczyc, miała miejsce jeszcze przed kilkunastu laty.

Działo się to gdy w okresie powojennym włóczyły się po całym kraju bandy zdemobilizowanych, które na łatwej drodze szukały zarobku. Napady rabunkowe, szczególnie po wsiach i miasteczkach, nie należały wówczas do rzadkości.

Jeden z tych napadów miał właśnie miejsce w okolicy Dobczyc, gdzie kilku osobników napadło na Annę Gizową.

Wszystkich sprawców, za wyjątkiem właśnie wymienionego powyżej Franciszka Gacy, udało się ująć i stanęli oni przed sądem.

Jedynie Gaca uszedł wymiarowi sprawiedliwości. Zmienił nazwisko, wyjechał poza okolicę Dobczyc, ożenił się i prowadził spokojny żywot wieśniaka.

Nie zaznał jednak spokoju. Po 12 przeszło latach, gnębiony wyrzutami sumienia, zgłasza się na posterunek policji w Dobczycach i przyznaje do czynu popełnionego przed laty.

Na wczorajszej rozprawie przesłuchano kilku świadków, resztę zeznań odczytano z protokołów. Po przemówieniach stron przysięgli udali się na naradę i pytanie w kierunku winy zaprzeczyli 9 głosami.

Trybunał zasystował jednak werdykt ławy przysięgłych, tak, iż Gaca stanie przed sądem w następnej kadencji, tj. w lutym. Trybunał przychylił się do wniosku obrońcy i zezwolił na wypuszczenie Gazy na wolność.

Trybunałowi przewodniczył so. dr. Cieślewski, wotowali so. Solecki i so. Pilarski. Oskarżał prokurator dr. Stawarski, bronił adw. dr. Hollaender.

---

# KRONIKA

| Wschód słońca 6 m. 33 | LISTOPAD<br>13<br>NIEDZIELA<br>14 Cheszwan 5693 | Zachód słońca 15 m. 43 |
|---|---|---|

## Dziś Zjazd Prezesów Komitetów Lokalnych w Tarnowie

Dziś w niedzielę odbędzie się zapowiedziany Zjazd Prezesów Komitetów Lokalnych Org. Sjońskiej naszej dzielnicy w Tarnowie. Zjazd odbędzie się w sali organizacji sjonistycznej przy ul. Mickiewicza 6. Początek Zjazdu o godz. 10'30 przedpoł. Uczestnicy Zjazdu korzystają z 50-proc. zniżek kolejowych w drodze powrotnej z Tarnowa do miejsca stałego zamieszkania.

Porządek dzienny Zjazdu jest następujący:
1) Zagajenie — mgr. L. Salpeter.
2) Powitania.
3) Referet „Nasza Praca Organizacyjna" — ref. dr. L. Hecht, Abraham Hofstätter.
4) Dyskusja.

* * *

Celem udzielenia informacyj i przyjmowania zgłoszeń do udziału w wycieczce do Palestyny, organizowanej przez naszą Egzekutywę, wyjeżdża do Tarnowa na niedzielę dnia 13 bm. specjalny delegat. Delegat będzie urzędował w lokalu Zjazdu przy ul. Mickiewicza 6.

**Egzekutywa Organizacji Sjońskiej dla zach. Małopolski i Śląska w Krakowie.**

## Obniżka czynszów w domach Z. U. P. U.

Biuro budownictwa mieszkaniowego ZUPU planowało na rok 1933 budowę nowych domów mieszkalnych w Gdyni, Bydgoszczy, Lublinie i Poznaniu, kosztem około 6 miljonów złotych. Jak się dowiaduje agencja Press, projektowane budowle nie będą w roku 1933 wprowadzone z powodu ciężkiej sytuacji finansowej, w jakiej znalazł się ZUPU.

W roku przyszłym doprowadzona będzie jedynie do końca budowa domów w Warszawie, Krakowie i Toruniu, rozpoczęta w roku bieżącym. Domy te dadzą ogółem 464 lokale mieszkalne o 1157 izbach, a koszt ich budowy wyniesie blisko 6 miljonów złotych.

W styczniu 1933 przystąpić ma ZUPU do rewizji wysokości czynszu mieszkalnego w wybudowanych przez siebie domach. Przewidywana jest nieznaczna zniżka komornego.

## Pościg za złodziejem

Ulica Poselska była onegdaj wieczorem widownią pościgu za złodziejem, który uciekał z łupem w kierunku plant.

Jak się okazało, około godz. 5'30 osobnik jakiś skradł futro wiszące na ganku II. p. domu przy ul. Poselskiej 18. W tym momencie został jednak zauważony przez służącą poszkodowanej, która pobiegła za nim, wołając „łapać złodzieja".

Sprawca uciekł w kieruku plant, widząc jednak, iż ścigający są coraz bliżej, porzucił futro a sam zbiegł.

Futro wartości 1.300 zł oddano właścicielce p. Wandzie Biereckiej.

—oOo—

— **DYŻURY APTEK.** Dziś w niedzielę mają dyżur dzienny i nocny apteki: Rynek A—B 45, ul. Łobzowska 6, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19 i plac Zgody 18; tylko dzienny dyżur apteki: Rynek 13, ul. Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9 i Kalwaryjska 27

— **KOMITET OBCHODU KU CZCI ST. WYSPIAŃSKIEGO** zwraca się z prośbą do tych, którzy chcą wziąć udział w uroczystościach, ażeby zgłaszali się po zaproszenia w sekretarjacie Komitetu najdalej do dnia 20 bm. Sekretarjat przyjmuje cod. od godz. 11—12-tej w Magistracie Wydział IV. drzwi Nr. 12 i Nr. 15.

— **WYSTAWA ZAWIESZONYCH STUDENTÓW AKADEMJI SZTUK PIĘKNYCH.** Dziś w niedzielę o g. 11 przedpoł. w Domu Artystów pl. św. Ducha otwarcie wystawy zawieszonych w związku z zeszłorocznemi zajściami studentów A. Szt. P.

— **POSIEDZENIE NAUKOWE TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO.** W środę 16 bm. punkt. o godz. 8 wiecz. w sali Krakowskiego Towarzystwa Lekarskiego ul. Radziwiłłowska l. 4 zwyczajne posiedzenie naukowe Towarzystwa Lekarskiego z porządkiem dziennym: 1) Demonstracje chorych z oddziału chorób kobiecych szpit. św. Łazarza ordynator: doc. dr. Szymanowicz, kol. Schwarz, kol. Bobrzyński, kol Chlipalski, płk. dr Rosenhauch: z Oddziału ocznego V-go Okręgowego Szpitala Wojskowego, kol. A. Mester: „Wczesne objawy przedmiotowe w przewlekłych reumatyzmach stawowych".

— **CHOROBY ZAKAŹNE.** W ciągu ubiegłego tygodnia zgłoszono w Miejskim Urzędzie Zdrowia po 14 wypadków szkarlatyny i dyfterji, 3 wypadki tyfusu brzusznego i 2 wypadki mumpsu.

— **KOGO I ZA CO?** Policja krakowska aresztowała: Krężela Józefa (lat 22) za kradzież bucików wart. 20 zł. Waśniewską Helenę (lat 25) za kradzież mydła z fabryki p. Ohrensteina, Skawińska 13. Pietruszkę Karola (lat 17) z Kosocic za kradzież guzików wart. 100 zł na szkodę fabryki przy ul. Parkowej l. 11.

— **KRADZIEŻ OBUWIA.** W Rynku Głównym skradziono z wozu 11 par bucików dziecięcych na szkodę fabryki obuwia przy ul. Kordeckiego 5, wart. 145 zł.

—oOo—



# GIEŁDY

### GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 12. 11 PAT. Akcje Bank Polski 87.50 87.75, 87.50. Pożyczki: 4-proc. inwestycyjna 97, 96.75, 97, 4-proc. seryjna 103.75, 104, 5-proc. konwersyjna 41.50, 6-proc. dolarowa 56.50, 57, 56.50, (57.50 setki), 4-proc. dolarowa 50, 7-proc. stabilizacyjna 55.75, 56.50, 55.50. tendencja mocniejsza dla listów i pożyczek.

**Dewizy:** Londyn 29.70, 29.67, 29.84, 29.54, Nowy Jork 8.918, 8.938. 8.898, telegr. 8.922, 8.942, 8.902, Paryż 34.95, 35.05, 34.87, Szwajcarja 171.75, 172.18. 171.32, Berlin pryw. 211.75, tendencja niejednolita

### GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 12. 11 PAT. Paryż 20.37 i pół, Londyn 17.26, Nowy Jork 5.19 i jedna czw., Belgja 72.07 i pół, Włochy 26.60, Berlin 123.05. Praga 15.38 i pół, Warszawa 58.15, Bukareszt 3.08 i pół.

## Uwagi

### SIEDEM BEZCZYNNYCH KOLOSÓW

W dokach w Southampton spotkały się jednocześnie po raz pierwszy największe angielskie okręty pasażerskie: Majestic, Berengaria, Odymipic, Aquitania, Cesarzowa Brytanji, Homeric i Mauretanja. Wszystkie stoją w porcie bezczynne: brak ładunków i pasażerów. Jakkolwiek niektóre z olbrzymów wkrót ce znów wyjdą na Atlantyk, sam fakt jednoczesnego postoju przeszło 300 tysięcy tonn pojemności ładunkowej świadczy, jak groźne kręgi zatacza gospodarcze przesilenie na Zachodzie.

### SKREŚLONY ARTYKUŁ

Długoletnia praca sekcji prawa karnego Komisji Kodyfikacyjnej została znacznie zniekształcona w ministerstwie sprawiedliwości w całym szeregu działów nowego kodeksu karnego. Wprowadzone zmiany dotyczą nieraz kwestyj bardzo istotnych, które wywołały już ożywioną dyskusję w kołach prawniczych.



Zupełnie niespostrzeżenie zniknął z projektu kodeksu karnego art. 197, w którym najważniejszy ustęp brzmi, jak następuje:

„Kto będąc sprawcą ciąży uchyla się od udzielenia potrzebnej pomocy kobiecie, przez niego zapłodnionej, ulega karze więzienia do lat 2 lub aresztu do lat 2.

Jeżeli skutkiem takiego zachowania się nastąpiła śmierć tej osoby, jej upadek moralny, albo usiłowanie samobójstwa lub dzieciobójstwa, sprawca ulega karze więzienia do lat 5-ciu."

Przepis słuszny i sprawiedliwy, nad którego racjonalnością niema potrzeby się rozwodzić.

W ministerstwie sprawiedliwości został on skreślony z kodeksu karnego. („Epoka")

---

### GIEŁDA POZNAŃSKA

**Poznańska giełda zbożowa z dnia 12. 11. 1932.** Ceny transakcyjne: żyto 205 ton 15.30, 655 ton 15.25, 60 ton 15.15 słabsze. Ceny orjentacyjne: żyto bez zmiany, pszenica 23—24 słabsze, owies 13 i pół do 13 i trzy czw. słabe. Ogólne usposobienie spokojne.

### POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 11. 11. Dillonowska 61.25—61.50 (utrzymana). Stabilizacyjna 54.50—54.875 (zwyżka o dol. 0.50). Dolarowa nienotowana. Warszawska nienotowana. Śląska 42.25 (zwyżka o dol. 0.25). Tendencja cokolwiek mocniejsza.

### POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 76.50 (zwyżka o Ł. 1.50), w Paryżu nienotowana.

# Wczorajsze zajścia we Lwowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Lwów. 12. 11. (T)** Dziś, o godz. 11 przed poł. odbyło się nabożeństwo w kościele Jezuitów w związku z rocznicą zgonu Wacławskiego. Po nabożeństwie utworzył się pochód, złożony z 2.000 akademików, który zabroniony został przez władze. Pochód skierował się do drugiego Domu techników. Wewnątrz domu odbył się wiec, w trakcie którego przywódcy Obwiepolu wygłaszali podburzające przemówienia, podnosząc szczególnie, iż władze skonfiskowały tekst tablicy ku czci Wacławskiego, która miała być wmurowana w Domu techników.

Potem kilkanaście grup akademików endeckich w oddziałach po 50—200 osób udało się w stronę miasta, **wybijając szyby w sklepach żydowskich.** Niedaleko starostwa grodzkiego na placu Smolki zastąpiła im drogę policja, **przyczem doszło do starcia.** W pobliskich ulicach: Jagiellońskiej, Rejtana, Stanisława, 3-go Maja i innych, pozatem i w innych dzielnicach miasta, jak przy ul. Akademickiej, Piłsudskiego i Zielonej doszło do ekscesów. Wybito kilkaset szyb, a przechodniów żydowskich molestowano.

Na uniwersytecie dziś przedpołudniem grupa prawników **wyrzuciła słuchaczy żydowskich.** Interwenjował **ks. rektor Gerstman,** wzywając do spokoju. Wieczorem tłum endeków udał się do gmachu państwowego domu emigracyjnego, gdzie mieszczą się towarzystwa opieki nad emigrantami polskimi, żydowskimi i ukraińskimi oraz Legion Młodych. **Tu znów doszło do starcia z policją.** W ciągu dzisiejszego dnia zatrzymano około 20 endeckich studentów, których po spisaniu protokołu zwolniono. Wydział śledczy wezwał wszystkich poszkodowanych, aby zarejestrowali swoje szkody, celem ściągnięcia ich od napastników.

# Olbrzymia centrala literatury pornograficznej wykryta w Czeskim Cieszynie

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Cieszyn. 12. 11. (K)** Niezwykle sensacyjnego odkrycia dokonała onegdaj policja czeska w czeskim Cieszynie. Odkryto mianowicie drukarnię, która drukowała książki o **treści erotycznej i pornograficznej.** Już od dłuższego czasu władze policyjne w szeregu państw europejskich prowadziły śledztwo w kierunku wykrycia **producentów lektury pornograficznej, która zalewała rynki Polski, Szwecji, Danji, Niemiec i Czechosłowacji.** Po długich poszukiwaniach policja czeska przyłapała niejakiego Szalfelda, który był głównym kolporterem zakazanej lektury.

W czasie przesłuchania Szalfelda wyszedł na jaw wręcz sensacyjny fakt. Otóż drukowaniem zakazanych książek **trudniła się znana i poważana drukarnia K. Prohaski w czeskim Cieszynie.** Akcjonarjuszami tej drukarni byli również Niemcy. Drukarnia oświadczyła, iż publikacje pornograficzne zostały u nich zamówione przez **pewną firmę wydawniczą z Berlina.** Głównym komisjonerem na Polskę, Czechosłowację, Niemcy, Danję, Szwecję był Szalfeld. Podczas rewizji w drukarni Prohaski znaleziono **44 skrzynie, zawierające 1 miljon gotowych książek i broszur pornograficznych, które skonfiskowano. Również znaleziono 25 tys. egz. niedokończonych książek pornograficznych.** Wszystko to razem przedstawia wartość kilkunastu miljonów koron czeskich.

Władze czeskie prowadzą dalsze energiczne dochodzenia, zmierzające do wykrycia **autorów tych książek, rysowników, dostawców klisz itd.** Drukarnia ta zatrudniała 400 robotników, co świadczy o rozmiarach tego przedsiębiorstwa.

# Dwa i pół do trzech tysięcy zabitych na Kubie

**Nowy Jork. 12. 11. (R)** Nowe wiadomości, nadchodzące z terenów nawiedzonych katastrofalnym orkanem, **brzmią coraz groźniej.** Wedle ostatnich telegramów, nadeszłych z Havanny, **liczbę ofiar śmiertelnych oceniają obecnie na 2 i pół tysiąca do 3 tysięcy osób.**

**Liczba zabitych i zaginionych w Santa Cruz wynosi 1.700 osób.** Miasto zniszczone jest do tego stopnia, że wątpliwe jest, **czy wogóle podjęta zostanie jego odbudowa.** Wzburzone fale morskie dochodziły do niebywałej wysokości, zerwały molo ochronne i zniszczyły miasto do tego stopnia, że **dziś przedstawia obraz rumowiska.**

Podobne zniszczenie wyrządził orkan na wyspach Camaguey. Liczbę rannych oceniają na **5 tysięcy osób.** Plony na plantacjach są doszczętnie zniszczone.

## Oryginalna demonstracja nauczycieli

**Jerozolima, 12. 11. ŻAT.** Przeszło stu nauczycieli szkół hebrajskich, podlegających Agencji Żydowskiej, które to szkoły w roku bieżącym nie zostały dotąd uruchomione, wtargnęło do lokalu Agencji Żydowskiej w Jerozolimie i po ustawieniu warty przy wejściu oświadczyło, iż nie wypuszczą ani jednego członka Egzekutywy, dopóki się nie wypłaci nauczycielom zaległych pensyj za miesiące od maja do sierpnia br.

Z pośród członków Egzekutywy znajdował się w lokalu Agencji jedynie dr. Senator. Przywódcy nauczycielstwa nie wypuścili dra Senatora na śniadanie i musiano mu przynieść posiłek z restauracji. Wieczorem nauczyciele zmienili wartę, oświadczając, że w dalszym ciągu okupować będą gmach dopóki sprawa ich pensyj nie będzie załatwiona. Dopiero późnym wieczorem „pikiety" nauczycielskie pozwoliły drowi Senatorowi opuścić lokal Agencji, lecz gmach w dalszym ciągu jest obsadzony przez nauczycieli. Zaostrzenie kryzysu szkolnego wywarło przygnębiające wrażenie.

## Pogrzeb ofiar rozruchów

**Genewa. 12. 11. (K)** Dziś przed południem odbył się **pogrzeb ofiar ostatnich rozruchów genewskich** przy udziale wielkich tłumów ludności. Do poważniejszego zakłócenia spokoju publicznego, czego się obawiano — do godzin popołudniowych, **nigdzie nie doszło.** Tu i ówdzie usiłowali komuniści zorganizować pochody demonstracyjne, czemu jednak policja przeszkodziła, rozpędzając demonstrantów pałkami gumowemi.

## Okręty toną

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

**Ateny. 12. 11. PAT.** Parowiec grecki „Gulandris" który udawał się z ładunkiem 6.000 ton rudy do Niemiec zatonął w pobliżu wyspy Krety. Kapitan wraz z załogą zdołali się uratować i wylądować na Krecie. Donoszą, że jednocześnie drugi parowiec grecki „Mesaturi" z powodu gęstej mgły osiadł na mieliźnie w pobliżu Galipolis. Dwa tureckie okręty ratownicze udały się natychmiast na miejsce katastrofy.

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

## Koniec strajku w fabryce Schöhna

**Sosnowiec. 12. 11. (K)** Strajk w zakładach włókienniczych C. G. Schöhn w Sosnowcu został w dniu dzisiejszym zlikwidowany. Po otrzymaniu wiadomości o przebiegu konferencji w ministerstwie pracy w Warszawie, **komitet strajkowy odbył wczoraj posiedzenie, na** którem uchwalono ponowić pertraktacje **z dyrekcją fabryki.** Wobec znanego już **stanowiska dyrekcji,** iż nie podejmą żadnych **pertraktacyj,** dopóki robotnicy nie opuszczą terenu fabryki, wszyscy robotnicy opuścili dzisiaj rano zakłady.

Popołudniu odbyła się konferencja z udziałem związków zawodowych i inspektorem pracy, inż. Fedorowiczem. Na konferencji tej osiągnięto porozumienie na podstawie którego zarobki robotników wykwalifikowanych zostały obniżone o 11 proc., jak tego żądała dyrekcja, zaś płace robotników placowych i dozorców zostały obniżone o 5 proc.

Na mocy tego porozumienia w poniedziałek, 14 bm. powrócą do pracy. Dodać należy, iż umowy tej nie podpisał sekretarz ZZP p. Rzepa, stojąc na stanowisku, iż umowa taka krzywdzi w wysokim stopniu robotników. Jutro, w niedzielę, odbędzie się wielki wiec w sali ZZP na Pogoni, na którym omawiane będą skutki ostatniego strajku.

## Krwawy dramat miłosny

**Katowice. 12. 11. (K)** Dnia 11 bm. wieczorem około godz. 20.30, u wylotu ul. Piaskowej obok rzeki Rawy, Spałek Emanuel wystrzałem z rewolweru w głowę pozbawił życia swą narzeczoną 19-letnią Kiszkę Agnieszkę, zam. w Zawodziu przy ul. Krakowskiej 73. Po dokonanym zabójstwie Spałek tym samym rewolwerem wystrzałem w usta pozbawił się życia.

Przywołany na miejsce wypadku lekarz zastał już tylko stygnące zwłoki obojga. Ze znalezionego listu pożegnalnego u Spałka stwierdzono, iż zabójstwa i samobójstwa dokonał na tle stosunków miłosnych. Zwłoki odstawiono do szpitala miejskiego w Katowicach.

**TEATR POLSKI W KATOWICACH**

Niedziela, godz 16: „Ułani ks. Józefa", godzina 19.30: „Noc Listopadowa".

**Teatr Polski z Katowic w Tarnowskich Górach**

Poniedziałek: „Ułani ks. Józefa"

**TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU**

Popoł: „Królowa Przemieścia", wiecz.: „Mąż z grzeczności".

KRONIKA TELEGRAFICZNA

**Paryż. 12. 11. (B)** W pobliżu Oranu w Algerji roztrzaskał się autobus o drzewo przydrożne, przyczem **7 osób poniosło śmierć a 22 osoby odniosły rany,** w większości wypadków, ciężkie.

**Wiedeń, 12. 11. ŻAT.** Do gmachu, w którym mieści się centrala narodowych socjalistów w Wiedniu, policja wydelegowała silny patrol policyjny, aby obronić przed terorem narodowych socjalistów trzy rodziny żydowskie, które mieszkają w tym gmachu. Patrole zaopatrzone są nawet w bomby łzawiące. Dwóch narodowych socjalistów aresztowano.

**Nowy Jork. 12. 11. (R)** W sprawie prolongaty długów wojennych donosi sekretarjat stanu, że po kroku rządu angielskiego i francuskiego podjął także rząd włoski zabiegi o uzyskanie odroczenia raty płatnej 15 grudnia.

**Nowy Jork, 12. 11. (R)** Do departamentu stanu wpłynęła wczoraj wieczór nota rządu francuskiego w kwestji długów wojennych. Sekretarz stanu Stimson oświadczył, że nota francuska jest indentyczna z notą rządu angielskiego.

# Swiat patrzy na Genewę



Ostatnie wypadki w Szwajcarji, zwróciły oczy całego świata na „Miasto pokoju", gdzie w czasie krwawych rozruchów zginęło kilkanaście osób, kilkadziesiąt zaś osób zostało rannych. Na zdjęciu widok na jezioro Genewskie i położone nad niem miasto.

# Czyżby pierwsze oznaki poprawy?

## Zwyżka na giełdzie nowojorskiej. - Wzrost zaufania

Nowy Jork, 12. 11. PAT. Po niezdecydowanej tendencji na tutejszym rynku pieniężnym i akcyjnym, która ujawniła się w pierwszym dniu po wyborach prezydenta Roosevelta w ostatnich dniach **zaznaczyła się zdecydowana poprawa.** Na rynku akcyjnym oraz obligacyj ujawniła się **tendencja mocna przy nastroju zwyżkowym.** Wśród banków wyraźnie wzrasta nastrój zaufania. Kredyty pod zastaw akcyj wzrosły w ostatnich dniach o **22,000,000 dolarów**, portfel obligacyj o 31.000,000, z czego obligacyj rządowych 22.000,000.

Sfery finansowe oczekują **wzrastania aktywów w drodze nabywania prywatnych papierów z chwilą kiedy rząd zaprzestanie emisji własnych obligacyj.** Wobec tego, że znaczna większość demokratyczna obu izb gwarantuje solidarną współpracę z parlamentem oczekują **uruchomienia handlu zagranicznego, odzyskania utraconych rynków oraz współpracy z resztą świata.**

Sfery finansowe i gospodarcze stanowisko swoje opierają na nadziei zerwania **w przyszłości z polityką izolacyjną Stanów, na zniesieniu prohibicji oraz na zmianie polityki taryfowej,** opartej obecne na systemie ceł prohibicyjnych oraz gospodarczym nacjonaliźmie.

### Roosevelt wypoczywa

Nowy Jork, 12. 11. PAT. Prezydent Roosevelt, przeziębiony i zmęczony kampanją wyborczą, leży w łóżku. Prezydent **oświadczył, że nie zrezygnuje ze stanowiska gubernatora stanu Nowy Jork przed Nowym Rokiem.** Do tego czasu nie złoży też żadnych oświadczeń o składzie przyszłego rządu.

# Sensacyjna afera szpiegowska

## na pograniczu francusko-włoskiem

**Paryż**. 12. 11. PAT. Śledztwo w sprawie afery szpiegowskiej na granicy francusko-włoskiej zatacza coraz szersze kręgi. Wykryta została **wielka organizacja, uprawiająca szpiegostwo od wielu lat.**

Jeden z członków organizacji, aresztowany wczoraj Włoch **Gabutti** jest urzędnikiem wielkiego domu eksportowego w Modenie. Potrafił on dostać się do różnych sfer towarzyskich i pozostawał w bliższych stosunkach z oficerami pogranicznych garnizonów i fortec. Wysiłki szpiegów, kierowane były **przedewszystkiem ku pracom dokonywanym w okolicach fortyfikacyj.** W sprawę zamieszanych jest wiele **dziewcząt włoskich.**

# Operetkowy oddział hitlerowców

## aresztowany w Opawie

Cieszyn, 12. 11. PAT. W Opawie na Czeskim Śląsku policja **aresztowała dziś 30 umundurowanych** i uzbrojonych hitlerowców-hackenkreuzlerów, którzy w okolicznych lasach urządzili tabor i przy rozpalonych ogniskach **ślubowali wierność Hitlerowi i zemstę Republice Czechosłowackiej.** Fanatyczni młodzieńcy w wieku od 17 do 20 lat usiłowali wczoraj w uzbrojeniu polowem, **w brązowych koszulach i czapkach z odznakami ze swastyką,** z plecakami, napełnionemi piaskiem, maskami gazowemi oraz ostremi nabojami przejść przez granicę górnośląską do Niemiec. Dowódcą oddziału, którego aresztowano, był niejaki Schmidt, syn fabrykanta z Opawy. Wiadomość o aresztowaniu hitlerowców wywołała na Śląsku Opawskim wielkie wrażenie.



PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

# Wybory nowych władz Krakowskiej Izby Adwokackiej

(rg) Wczoraj wieczorem odbyło się w sali Starego Teatru zwyczajne walne zgromadzenie Krakowskiej Izby Adwokackiej. Jest to pierwsze walne zgromadzenie, odbyte na podstawie nowego prawa o ustroju adwokatury. Zgromadzenie cieszyło się olbrzymiem zainteresowaniem, na salę przybyło około 800 osób. Między obecnymi mogliśmy zauważyć wielu sędziów, którzy niedawno jeszcze sprawowali urząd sędziowski a przeniesieni w stan spoczynku, powiększyli kadry adwokatów krakowskich. W związku z tem, jak również w związku ze zwiększoną frekwencją wpisów w Izbie Adwokackiej, cyfra członków Krakowskiej Izby **przekroczyła ostatnio tysiąc osób, co** spowodowało też wzrost ilości członków władz adwokackich.

Zebranie zagaił wiceprezydent Izby **dr. Edmund Fischer,** poczem na wniosek adwokata **dra Feldbluma** wybrano prezydjum walnego zgromadzenia w następującym składzie: przewodniczący **dr. Rowiński**, zastępca **dr. Offner** z Tarnowa, asesorowie: **dr. Schwarzbart, dr. Rozmarynowicz i dr. Borowicz z Nowego Targu**, sekretarze: **dr. Schuldenfrei i dr. Klemczak z Wadowic.**

Po objęciu przewodnictwa adw. dr. Rowiński wygłosił dłuższe przemówienie, w którem nawoływał do pielęgnowania praworządności i zasad słuszności.

Po sprawozdaniu ustępujących władz przystąpiono do **wyboru nowych władz na okres lat pięciu.** Wybranych ma zostać **19 członków rady adwokackiej i 14 członków sądu dyscyplinarnego.** Prawo brania udziału w walnem zgromadzeniu posiadają również aplikanci adwokaccy, natomiast **nie mają prawa głosu.** Czynne prawo wyborcze przysługuje wszystkim adwokatom, zaś bierne tym, którzy conajmniej 5 lat wykonują zawód adwokacki.

Około godz. 9 wieczór zakończone zostało oddawanie głosów, poczem komisja skrutacyjna przystąpiła do obliczania głosów. Wynik głosowania spodziewany jest w późnych godzinach nocnych. Sensację wywołało nadesłane przez posła **dra Bogdaniego** pismo, w którem prosi, by go nie wybierano.

W chwili, gdy oddajemy numer do druku, trwają jeszcze narady. Wedle uzyskanych przez nas wiadomości, następujące kandydatury do Rady Adwokackiej są już bezsporne: na 19 członków Rady wybrani zostaną pp. adwokaci: Drohocki, Fenichel, Fischer, Gabrjelski, Jakubowski, Kwieciński, Lachs, Nadel, Oberländer, Ringelheim, Rosenzweig, Rowiński. Schuldenfrei, Ujejski.

Do Sądu Dyscyplinarnego wybrani zostali dotąd pp. adwokaci: Ader, Bross, Feldblum, Jakubowski, Landau Filip, Lewandowski, Lustgarten, Müller, Süsskind, Szado, Vogler, Wasilkowski.

## Groźny pożar w Łodzi

Łódź. 12. 11. PAT. Wczoraj późnym wieczorem wybuchł pożar w szarparni przy ul. Sienkiewicza, który wobec nagromadzonych materjałów łatwopalnych przybrał groźne rozmiary. Wezwano kilka oddziałów straży ogniowej. Pastwą płomieni padły maszyny i większa ilość surowców oraz uszkodzony został gmach fabryczny. W czasie akcji ratunkowej poparzonych zostało 2 robotników, których w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.

### REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

ADRIA: „Pieśń o Atamanie" („Wołga, Wołga").
APOLLO: „Blond Venus" (Marlena Dietrich).
ATLANTIC: „Parada miłości" (Maurice Chevalier, Jeanette Mac Donald) oraz „Ulubienica garnizonu" (Ernest Verebes, H. Liedtke).
MUZEUM: „Upiory stepu"
PROMIEŃ: „Lady Hamilton" (Konrad Veidt i Liana Haid).
SZTUKA: „Serca na rozdrożu" (Charles Farrel, Madge Evans).
SŁOŃCE: „Pod dachami Paryża" (dźwiękowiec śpiewno- mówiony w gł. rolach: Albert Prejean i Pola Illery)
UCIECHA: „Człowiek małpa" (Johnny Weissmüller).

**Małopolska fabryka wag** poszukuje przedstawiciela najchętniej z branży żelaznej na Górny-Śląsk. Zgł. i. referen. pod skr. pocztowa 5 w Przemyślu

## WOLNE POSADY

**POSZUKUJE** się zdolnego, wprowadzonego przedstawiciela z branży kolonjalnej na Kraków. Zgłoszenia **Fabryka Makaronu „Mazoli“** Kopernika 8. 617g

## RÓŻNE

**SZYLDY** emaljowane wykonuje w dwóch dniach, tanio, solidnie, „Emaljarnia“, Fabryka szyldów, Kraków, Dietlowska 81. Obok Starowiślnej. Telefon 147-39. 540kr

**TRWAŁA** ondulacja (elektrycznie) wykonana w firmie „BRISTOL“, Kraków, plac Mariacki 9, telef. 126-54, jest sama przez się najlepszą reklamą. 1155kr

**FIRANKI**
kapy od najtańszych do najwytworniejszych poleca
**WYTW. FIRANEK** dawniej Podgórze Rękawka, obecnie
**Kraków, św. JANA 2 II. p. m. 7** (Dom „Feniksu“)
Telefon 176-92.

**PRANIE** kołnierzyka 12 groszy. Elektryczna Pralnia Kryształ, Kraków, Wrzesińska l. 5. 103g

**ZIOŁA LECZNICZE** według przepisów sławnych lekarzy, przeciw chorobom żołądka, kiszek, — płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, bladnicy, sklerozie, artietyzmowi, reumatyzmowi etc **Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej!!!** Adres: Liszki — Apteka. 529p

**ZE SZMATEK** wyrabiam ładne chodniki: **R. Langsam**, Kraków, Bożego Ciała 29. 577g

**INTELIGENTNY** dom żydowski przyjmie studentki (studentów) na pensję. — Mieszkanie na mezaninie w centrum — naprzeciw Lichtensteinparku w pobliżu wszelkich instytucyj naukowych. Telefon, forte pian, łazienka kuchnia do borowa. Ceny umiarkowane. Zgłoszenia: **F. Taubes. Wiedeń IX., Lichtenstein strasse 47, Tür 9.** 130 i.

**WYDAJE SIĘ** smaczne obiady domowe po zniżonej cenie: ul. Dietlowska 111, I. piętro. drzwi 7. 1224kr



# ODCISKI
zgrubienia skórę i brodawki usuwa bez bólu i bezpowrotnie znany od ½ wieku
# KLAWIOL
FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI“ WARSZAWA

# RABKA W ZIMIE
Pensjonat **„SWIT“** Tel. Nr. 18

otwarty cały rok, umożliwia PT. Gościom kurację solankową we willi oraz przyjemny pobyt w okresie zimowym. Centralne ogrzewanie, ciepła i zimna woda w pokojach. Centrum elity towarzyskiej. Kuchnia wykwintna rytualna pod zarządem **Henryka Becka**. Wszelkie sporty zimowe w najbliższym sąsiedztwie willi. Zgłosz. do końca listopada Dietla 21. tel. 113-83 później w Rabce.

# Jo-Jo bezpłatnie
otrzyma każdy wypożyczający książki
**w Bibljotece Literackiej**
**Kraków, Stradom 19.**

### Przekazy pieniężne i posyłki do Z.S.R.R.

Przedstawicielstwo Handlowe Z. S. R. R. podaje do wiadomości, że przekazy pieniężne na „Torgsin“ przyjmują banki: Gospodarstwa Krajowego, Powszechny Kredytowy, Zachodni, Udziałowy, Przesyłkami żywnościowemi zajmują się B-cia Pakulscy Bracka 22, B-cia Hirszfeld Bielańska 5, w Warszawie, Diszkin Piotrkowska 8, w Łodzi i J. Abramski, Piaskowa 9 w Grodnie. Przesyłkami odzieżowemi B-cia Jabłkowscy Bracka 22, w Warszawie, Mickiewicza 18, w Wilnie, „Konsum“ przy Widzewskiej Manufakturze Rokicińska 54 w Łodzi. Wszelkich informacyj po otrzymaniu znaczka pocztowego udziela Przedstawicielstwo Handlowe Z S. R. R. Warszawa, Koszykowa 4 tel. 9-06-66. 1305k



**mydełko do zębów**
pasta na eliksirze
**CHERYS**
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE

### Nadzwyczajne WALNE ZGROMADZENIE

**Spółdzielni Kredytowej Żydowskich Urzędników Prywatnych z o. o. w Krakowie odbędzie się w poniedziałek dnia 21. listopada 1932 r. o godz. 7'30 wieczorem** w lokalu Związku Zawodowego Żydowskich Pracowników Umysłowych w Krakowie przy ul. Starowiślnej 1/I,II. p. z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 2) Sprawozdanie Zarządu. 3) Dyskusja. 4) Rozwiązanie Spółdzielni. 5) Likwidacja Spółdzielni. Zarazem zawiadamia się, że po myśli art.75. ustawy o spółdzielniach, drugie z rzędu wymagane przez ustawę Walne Zgromadzenie, mające zatwierdzić uchwały I. Walnego Zgromadzenia o rozwiązaniu Spółdzielni, odbędzie się w tymsamym lokalu w **poniedziałek dnia 5. grudnia 1932 r. o godz. 7'30 wieczorem** z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia. 2) Rozwiązanie Spółdzielni. 3) Likwidacja Spółdzielni. W razie braku przepisanego quorum, oba Walne Zgromadzenia odbędą się w pół godziny po terminach wyżej oznaczonych w tymsamym lokalu i z tymsamym porządkiem dziennym bez względu na ilość obecnych. 618kr

**REKLAMA ◀◀◀◀◀◀◀◀◀◀◀ ▶▶▶ DŹWIGNIĄ HANDLU!!**

## NAUKA I WYCHOWANIE

**35 ZŁ.** kompletny kurs artystycznego trykotarstwa ręcznego. — Wzory oglądać można codziennie Dietlowska 75/12. II. p. 620g

**SZYCIA** gorsetów, bielizny, sukien, — kroju oraz rysunków kroju wyuczają gruntownie: Szkoły szycia Julji Pollak i Alicji Schalinger Wien VI., Mariahilferstrasse 45. 1309k

## LOKALE

**SKLEP** frontowy na Florjańskiej z przepisowym portalem do odstąpienia. Zgłoszenia: Kraków, — „Ruch“, Szczepańska pod „Sklep“. 1288kr

**Lokal** fabryczny do wynajęcia lub sprzedania. — Zgłoszenia do Admin. N. Dz. pod „Budynek“. 601g

**SKLEP** frontowy — oraz mieszkanie komfortowe do wynajęcia Kalwaryjska 25. 608g

**POSZUKUJĘ** 4 pokoi i t. d. z komfortem. Główny warunek: przynajmniej 2 pokoje słoneczne. Zgłosze nia pod „Słoneczne B.“ do Adm. „N. Dziennika“. 599g

**FIRANKI**
i wszelkie dekoracje mieszkania najtaniej w firmie
**MICHAŁ WEITZ**
**Kraków, Florjańska 23**
**Telefon 148-40**

**POKÓJ** frontowy, osobne wejście do wynajęcia Studencka 4, m. 5.

**MIESZKANIE** nadające się też dla lekarza, dentysty lub na biuro, na I. piętrze w śródmieściu, do wynajęcia. — Zgłoszenia pod „Słońce“ do Adm. N. Dz. 1306kr

**DO WYNAJĘCIA** 2 pokoje i kuchnia I-sze piętro. — Przemyska 4. Wiadomość u dozorcy. 1296kr

**PIĘKNE** mieszkanie trzech pokojowe, słoneczne. — prawdziwy komfort Aleja Słowackiego. — Warunki przystępne zaraz do wynajęcia. — Zgłoszenia pod „Wysoki komfort“ do Adm. N. Dz 623g

**SŁONECZNE** mieszkanie czteropokojowe nowoczesny komfort, — centralne ogrzewanie, winda, przystanek tramwajowy zaraz do wynajęcia od 1-go listopada godne. — Zgłoszenie pod „Przystanek tramwajowy“ do Adm. N. Dz. 623g

## SPRZEDAŻ

**TROCINY** w każdej ilości sprzedaje Tartak, Kraków Dąbie, Cystersów 12. — Telef. 145-06. 624g



# WYRAŹNE WIDZENIE
w dowolnym kierunku patrzenia zapewniają dzięki swemu szczególnemu sposobowi wykonania i doskonałej jakości

# SZKŁA PUNKTAL ZEISS
NOWE, ZNACZNIE ZNIŻONE CENY.

Zanim wejdziesz do optyka, spojrzyj na wystawę czy posiada szkła Punktal Zeissa.

Szczegółowy opis Punktal na żądanie wysyła bezpłatnie fabryka Carl Zeiss, Jena

CARL ZEISS JENA

### 6-cio TYGODNIOWY KURS GOTOWANIA i ekonomicznego prowadzenia domu

dla Pań i młodych Panien rozpocznie się dnia 21. bm. Cena za kurs wraz z prowiantem wynosi zł. 35. Wpisy i informacje w kancelarji szkoły zawodowej „Ognisko Pracy“ ul. Stolarska 15/I p., codziennie z wyjątkiem sobót od 11—2. Tel. 158-21.

### Dla Akademiczek i Absolwentów szkół średnich!

6-cio tygodniowy kurs kroju i szycia rozpocznie się w połowie listopada w szkole zawodowej „Ognisko Pracy“. Wpisy i informacje w kancelarji szkoły codziennie z wyjątkiem sobót od 11—2. Tel. 158-21.

# WIELKA OKAZJA!
**Śniegowce Amerykańskie marki BALL-BAND**
**Zł 3'90.** Centrala śniegowców i kaloszy
**BRACIA KLEIN**, Kraków. ul. Starowiślna l. 17.

**TRAN NAJLEPSZY** zbiór z roku 1932 wprost z **NORWEGJI** nadszedł. **Cena konkurencyjna.** — DROGUERJA SCHAPSENSOHNA — Kraków, **Estery 16** (Plac Nowy). Tel. 163-84 1220kr

**Kasę** 5. okazyjnie sprzedam. Zgłoszenia do Adm. Now. Dziennika — pod „Wertheimowska“ 601g

**Wózki** dziecięce lalkowe **„Konkon“** najtaniej poleca znana od lat 22 firma **Botwin**, Kraków, **Florjańska 30.** 1512kr

**KAŻDA** Pani otrzyma „YO-YO“ — przy zakupie kapelusza u Adeli Holländer, Kraków, Grodzka 4 Uprasza się przedłożyć wycinek. 1299kr




**PRENUMERATA:** w Krakowie i prow. miesięcznie Zł. 6'00 kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąteczne

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: 1. strona 1'25. — Tekst 1'— Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20 Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50 — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana